Nr. 74. Dnia 14 mar[...] Poniedziałek. Dnia 2 (14) marca 1892 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Matyldy Kr.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 0 r.	Piątek: Gabrjela Arch.
Wtorek: Longina M.	Zachód „ „ 5-ej „ 53.	Zachód „ „ 5 „ 51 w.	Sobota: *Juzefa Obl. N. M. P.*
Środa: Tacjusza Męcz.	Długość dnia godzin „ 11 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st. 2 c. 7).	Niedziela: Wolframa B.
Czwartek: Gertrudy Panny.	Przybyło „ „ 3 „ 46.	Dziś o godzinie 2-ej po. poł. 6 ciepła 0°.	Poniedz.: Benedykta Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożeny; jutro Długomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji IV-ej rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Widowiska: Wieczór dramatyczno-muzyczny na dochód nowo założonego zakładu dla sierot imienia Jachowicza w Drewnicy. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś piąte przedstawienie trupy russkiej: Hymn narodowy, oraz „Rewizor" (abonament № I-szy—bilety zielone); jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevost'a), „Robert djabeł" (2-gi akt), oraz „Wieszczka lalek"; — Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Ona ma kogoś" (pierwszy raz), „Marynarz", „Pierwszy bal", oraz „Zazdrośni";— Mały: dziś „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami"; jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

W liczbie wypadków ubiegłego tygodnia góruje wybitnością, przewyższającą wszystkie inne o całą głowę, fakt zdjęcia sekwestru pruskiego z majątku byłego króla hanowerskiego, stanowiącego dzisiaj własność jego syna i spadkobiercy praw, księcia Kumberlandji. Sen, z którym stary Windthorst, położył się do grobu, wyśnił się nareszcie: krzywda, wyrządzona domowi hanowerskiemu, zgładzona. W piśmie, wystosowanem do cesarza Wilhelma, książę Kumberlandji uznaje porządek rzeczy w Prusiech i w Niemczech; cesarz odpowiada na tę rezygnację polityczną wezwaniem wystosowanem do kanclerza hr. Capriviego, ażeby poczynił kroki, celem zdjęcia sekwestru z majątku byłego domu panującego w Hanowerze. Pismo to, odnoszące się wyłącznie do zwrotu dóbr materjalnych, nie przesądza przyszłości co do spadku politycznego w Brunświku, którym zarządza rejent, książę Albrecht pruski.

Papież Leon XIII-ty oświadczył na posłuchaniu naczelnego redaktora znanego organu katolickiego, *Osservatore*, iż zakaz, wydany katolikom, uczestniczenia w wszelkich wyborach politycznych, municypalnych i gminnych na półwyspie apenińskim, nie należy do postanowień zasadniczych Stolicy Apostolskiej, lecz wydany został ze względów praktycznych i jeżeli te względy zażądają cofnięcia go, zakaz każdej chwili cofniętym być może. Jest to wynurzenie najwyższego znaczenia. Zdejmuje ono „w zasadzie" interdykt, nałożony na cały parlamentaryzm polityczny i administracyjny we Włoszech, pod warunkiem przyjaznego dla tej zmiany ułożenia się stosunków, jaśniej mówiąc, pod warunkiem kompromisu z Kwirynałem.

Polityka pojednawcza Ojca św. wobec wszystkich rządów i form państwowych, świeżo stwierdzona z niebywałą dotąd siłą i szczerością uznaniem rzeczypospolitej francuzkiej, polityka, która kiedyś w historji stanowić będzie znamienne piętno rządów watykańskich Joachima Pecci, tak, jak *„non possumus"* upamiętniło w dziejach kościoła rządy Piusa IX-go, ma prawo liczyć się nawet z ewentualnością pojednania się z Kwirynałem.

Stosunki wewnętrzne na półwyspie przybrałyby nową zupełnie postać, gdyby katolicy wstąpili na widownię czynów i stanęli przy urnach wyborczych. Niepodobna wprawdzie przypuszczać, aby zdobyli kiedykolwiek większość na Monte Citorio; znawcy stosunków zapewniają wszelako, że mniejszość katolicka w parlamencie włoskim liczyłaby co najmniej sto głosów, wytworzyłoby się potężne stronnictwo centrum, na wzór tego, któremu z taką chwałą przewodniczył Windthorst w Berlinie. Wiadomo, jaką potęgą parlamentarną jest centrum niemieckie; partja katolicka w Rzymie przejęłaby na siebie też samą rolę przeciwwagi radykalizmu liberalnego.

Poważni patrjoci włoscy, dobro powszechne stawiający wyżej po nad interes stronnictwa, pragną oddawna wytworzenia się w łonie parlamentu rzymskiego takiej właśnie przeciwwagi, licząc na to, że rozprzężenie, cechujące w dzisiejszej chwili stronnictwa liberalne we Włoszech, ustąpiłoby wówczas miejsca karnemu zszeregowaniu się na linji obrończej z frontem, wysuniętym przeciw wspólnemu przeciwnikowi. Parlament nie przedstawiałby wówczas tak gorszącego widoku, jak dzisiaj, gdy przewodniczący izby musi wzywać do porządku prezesa ministrów za zelżenie swojego poprzednika na urzędzie, Crispiego, gdy krzykacze, jak: Imbriani, Barzilai *e tutti quanti*, wyczerpują codziennie słownik międzynarodowy karczemnych obelg.

Nie dziw, że spowiedź Leona XIII-go przed redaktorem *Osservatore* wywołała tak silne wrażenie na półwyspie apenińskim i wskrzesiła nanowo kwestję stosunku Watykanu i Kwirynału, która przestała być „kwestją rzymską" i dlatego właśnie zaczyna nabierać widoków pomyślnego rozwiązania

Br. Z.

Z TEATRU.

Byłem stanowczym przeciwnikiem przedstawienia „Manfreda" na scenie, a dziś po fakcie dokonanym czuję się w obowiązku usprawiedliwić ze swojego zdania. Nie będę się powoływał ani na wolę samego Byrona w liście do Murraya, tak kategorycznie wyrażoną, bo najgenjalniejszy autor może się mylić w sądzie o własnem dziele; ani przykładu Anglji, ojczyzny poety nie przytoczę, w której najznakomitszym aktorom przez myśl nie przeszło nawet pod takim ciężarem talent swój łamać, ale poprostu postaram się wykazać czytelnikom, ile ten wielki, nieśmiertelny poemat traci, gdy się go w realnych ramach scenicznych zamknie, jak mu tam ciasno, duszno, jak w nich usycha i więdnie.

„Manfred", jakkolwiek w formę dramatyczną przez wielkiego romantyka przybrany, podzielony na 3 akty i dziesięć scen w oryginale, jest właściwie tylko jednym długim monologiem, nieprzedstawiającym żadnej akcji, a więc wyłącznie na przebiegu uczuć i myśli bohatera opartym. Ile pojęć, zwątpień, boleści ogólno ludzkich, a ile swoich własnych tylko cierpień i fantazyj wlał w tę „niepowszednią duszę" poeta, to do dziś dnia rzecz niewyjaśniona, gdy tajemnicę swego życia uniósł ze sobą Byron do grobu.

Że „Manfred" ma niektóre rysy charakteru podobne do swego twórcy, to nie ulega wątpliwości. Wszystko, co mówi o sobie nieszczęśliwy kochanek Astarte o czasach swojej młodości i usposobieniu w drugiej scenie aktu II-go do wieszczki Alp, wygląda na spowiedź poety, zgodną z obrazem, jaki sobie o jego charakterze tworzymy z „Don Juana". Nie brak też i współczesnych źródeł, które go nam takim właśnie przedstawiają. Duma nieugięta, pogarda dla wszystkiego co pospolite, poczucie wielkiej siły przy większej jeszcze niczem nieokiełznanej fantazji, bezmierna ambicja, wybujała na gruncie melancholicznem, przy chorobliwej wrażliwości poety, oto rysy zasadnicze obydwóch. „Manfred" opanował wszystkie siły natury, a od fizyki do metafizyki, do badania pozaświatowych posunął się tajemnic.

And then I dived
In my lone wanderings to the caves of death
Searching its cause in its effect.

„I wtedy schodziłem w moich marzeniach samotnych do podziemiów śmierci, szukając jej przyczyn w skutku." Dotąd Manfred jest Byronem, poetą, który się wcielił w swojego bohatera. Ale to dopiero połowa spowiedzi, właściwie wstęp tylko do niej. Druga część jest straszna!

Manfred pokochał jedną tylko istotę na ziemi, dziwnie podobną do siebie nietylko z usposobienia i chęci do badań, ale i z rysów twarzy nawet. Tą istotą była....?

Najbliższych związków krwi, jakie łączyły Manfreda z Astarte, on sam wymienić nie chce, a autor przerywa opowiadanie starego sługi rodziny bohatera o całej katastrofie właśnie na wyrazie *„his"* (jego) gdy Emanuel ma powiedzieć, w jakim stopniu krewnymi dla siebie bohaterowie byli. Ponieważ żona Byrona po rozdzieleniu się z nim w całym szeregu najnikczemniejszych zarzutów, jakie mężowi stawiała, pomieściła i kazirodne stosunki z Augustą, siostrą poety, więc też przez długi czas utrzymywała się baśń o przyznaniu Byrona do zbrodni przez usta Manfreda. Na szczęście Byron swojej siostry nie zabił; przeżyła go nawet, poszedłszy za mąż, a z panią Arabellą z domu Milbanke, swoją bratową, zostawała w bardzo dobrych stosunkach. Czy poeta wyzywał opinję tą zbrodnią Manfreda, czy tylko, nie licząc się z nią, tworzył poemat według natchnienia chwili, kto dziś na to pytanie odpowie?

Nie będę się kusił o rozwiązanie zagadki, która jeszcze jednak niedawno, podniecona niby nowemi odkryciami pani Beecher Stove, tak roznamiętniała wielbicieli i przeciwników Byrona w Anglji i w Ameryce. Że się poeta kochał i wcześnie i w swoich kuzynkach nawet, to na to wyraźny mamy dowód w kilku erotykach, pomieszczonych w pierwszym jego zbiorze poezyj, pod tytułem: „Godziny lenistwa" (*Hours of idleness*), wydanych gdy miał zaledwie lat dziewiętnaście. To wszystko nie jest żadnym argumentem, ażeby Byron w „Manfredzie" siebie wystawiał, a nawet nie przekonywa, żeby Astarte nie była jakąś postacią symboliczną jak Aryman, gdy imię jej, z asyryjskiej mytologji zapożyczone, jest synonimem bogini sił życiodajnych, tej samej, która się później w pochodzie wieków w grecką Afrodytę i rzymską Wenerę przerodziła.

Z tym to symbolizmem Manfreda, jako wytworem olbrzymiej Byrona fantazji, kłopot jest niemały. Oto powód, dla którego pisarz niezwykłego talentu i niemałej erudycji, Świętochowski, nie wacha się w jednym z ostatnich numerów *Prawdy* zaznaczyć, że Manfreda nie rozumie. Zdaje mi się, że autor Aspazji trochę się obmawia, że ma tylko wątpliwości co do intencji poety w pewnych ustępach Manfreda, tam gdzie symbolizm, lub metafizyczne pojęcia Byrona, tak się zlewają z jego fantazją i imaginacją twórczą, że ich rozdzielić nie sposób. Ale to właśnie i powód dla którego taki poemat dramatyczny na scenie przedstawianym być nie powinien, bo myśl nawet średnio wykształconego człowieka, nie jest w stanie pracować współcześnie z biegiem słów deklamatora.

„Nie przedstawiajcie wielkich dzieł poezji, arcy-

Kolonizacja przez Bank włościański.

IV. Tranzakcje przedstawione do oddziału Banku, w których nie dopełniono jeszcze oszacowania.

1) Włościanie w liczbie 27-iu z Łąk-Borzechowskich, w powiecie lubelskim, ułożyli się z kolonistami z Borzechowa o zakup 239 morgów, 296 prętów, za rs. 11,841 kop. 50, na co zażądali pożyczki rs. 9,790.

2) Pięciu włościan z wsi Żmudź, w powiecie chełmskim, ułożyli się z p. Dutkiewiczem o zakup mor. 13, pręt. 16, za rs. 938 kop. 84, na co żądają pożyczki rs. 813 kop. 84.

3) Włościanie z Potoka, w powiecie janowskim, w liczbie 10-iu, nabyli od pp. Dytry i Mickiewicza morgów 89, za rs. 5,933 kop. 34 i żądają z Banku pożyczki rs. 4,853 kop. 34.

4) Grupa 57-iu włościan osadników ze Stefanowa, gm. Dzierzkowice, w pow. janowskim, ułożyła się z p. Tauberem o zakup morgów 600, prętów 65, za rs. 38,400, na co żąda pożyczki rs. 28,500.

5) Towarzystwo włościańskie z 23 osadników z Wierzchowisk-dolnych, w powiecie lubelskim, zawarło umowę na zakup od p. Tenenwurcla morgów 191, prętów 61, za rs. 8,604 kop. 15 i żąda pożyczki rs. 7,840.

6) Dwie grupy włościan z Wierzchowisk-górnych 26-iu osadników i z Wierzchowisk-folwarcznych 8-iu osadników, ułożyły się z p. Tenenwurclem o zakup mor. 426 pręt. 144, za rs. 21,973 i wystąpiły z żądaniem do Banku o udzielenie im na ten cel pożyczki w wysokości rs. 19,500.

7) Towarzystwo włościan, złożone z 34-ch osadników z Kozic-górnych, w powiecie lubelskim, zakupiło od p. Nowickiego gruntu morgów 267, prętów 266 za rs. 19,885 i żąda pożyczki rs. 12,750.

8) Grupa z 26-iu włościan z Rzeczycy-Ziemiańskiej, gm. Trzydnik, w powiecie janowskim, zawarła umowę z p. Illustrowską na zakup 203 morgów, 125 prętów gruntu za rs. 10,452, na którą to tranzakcję żąda pożyczki z Banku w wysokości rs. 8,442.

V. Umowy zerwane z różnych powodów.

Włościanie z wsi Borak w liczbie 25-iu i Kusywilk w liczbie 24-ch, z powiatu nowo-aleksandryjskiego, toczyli układy z p. Rosenbaumem o zakup ziemi z jego majątku, jednakże z powodu wymagań i nieodpowiednich warunków, dotąd tranzakcja do skutku nie przyszła.

VI. Tranzakcje już dokonane na miejscu, ale nie przedstawione jeszcze do oddziału Banku z żądaniem udzielenia pożyczek.

Bank otrzymał już wiadomość o dokonanych przez włościan tranzakcjach o zakup ziemi z majątku Izdebno, w powiecie krasnostawskim, od p. Estrajchera; z majątku Klesztów, w powiecie chełmskim, od p. Dutkiewicza przez 5-iu oddzielnych włościan-osadników; z majątku Czołno, w powiecie lubelskim, od p. Zarańskiego przez włościan z tejże wsi; z dóbr Dębiny, w powiecie janowskim, od p. Malma i z dóbr Siedliszcze p. Bogusławskiego przez włościan z Pawłowa, w powiecie chełmskim. Strony kompletują dowody, wymagane przez formalności urzędowe do pozyskania pożyczek i dopełniają ścisłego pomiaru zakupionych gruntów.

Sumując przeto wykazane powyżej w sprawozdaniu oddziału rezultaty, widzimy, że w gubernji kieleckiej przy pomocy pożyczek Banku włościańskiego:

282 osadników nabyło gruntu mor. 2,732, pręt. 253 za rs. 191,092 kop. 91 i przyznano im pożyczek rs. 103,326;

347 osadników nabyło morgów 2,662, prętów 234 za rs. 174,323 kop. 37 i żądało pożyczek rs. 132,258, których jeszcze nie przyznano ale są potwierdzone przez oddział;

134 osadników nabyło morgów 1,003, prętów 243 za rs. 50,774 kop. 44 i zażądało pożyczek rs. 39,615; grunty już zostały przez oddział oszacowane;

217 osadników zawarło tranzakcje o zakup 2,031 morgów, 73 prętów za rs. 118,027 kop. 83, żądając pożyczki od Banku w wysokości rs. 92,489 kop. 18, ale oszacowania jeszcze nie dopełniono,

czyli, że dotąd z gruntów większej własności przeszło na własność 980 włościan-osadników morgów 8,430, pręt. 203, to jest nieco więcej niż włók 281, przy zasiłku z pożyczek bankowych około rs. 370,000, resztę bowiem uzupełniają nabywcy własnemi funduszami.

A. S.

Nowe przepisy o polowaniu.

Praw. wiestn. zamieszcza tekst nowych przepisów o polowaniu, które obowiązywać zaczną od 13-go marca r. b. Przytaczamy poniżej główne punkty wzmiankowanego prawa.

Przedewszystkiem ustanowione zostały kary za wykroczenie przeciw przepisom o polowaniu: Stróże leśni i polowi, składający świadomie fałszywe zeznania, oprócz kary, zawartej w art. 943 ust. kar. i popr., podlegają usunięciu od obowiązków z pozbawieniem prawa pełnienia ich kiedykolwiek. Za zabicie żubra winny opłaca karę 500 rs. Za samowolne polowanie na cudzych gruntach winni podlegają karze od 5 do 25 rs. Kara ta może być podwyższona do 50 rs., jeżeli oskarżony polował w parkach cudzych ogrodzonych, w zwierzyńcach lub na polach zasianych. Tę samą karę opłaca każda osoba, która w jakikolwiekbądź sposób spędzała zwierzynę z cudzych gruntów. Za polowanie bez świadectwa, tudzież za niszczenie gniazd, wybieranie jaj i t. d., grozi ta sama kara. Za polowanie za cudzem świadectwem, lub na zwierzynę niedozwoloną w danej porze roku, wreszcie za polowanie w sposób niedozwolony, winny ulega karze od 10—200 rs. Broń i narzędzia ulegają konfiskacie. Za nieokazanie świadectwa osobom, upoważnionym do tego, grozi kara do 5 rs. Za zabicie samicy łosia i jelenia winny opłaca po 50 rs. za sztukę, za zabicie zaś kozy lub koźlęcia po 25 rs. Za sprzedaż i rozwożenie na sprzedaż zwierzyny w czasie niedozwolonym winni płacą: za jelenia, łosia lub sarnę 25 rs.; za inną zwierzynę po rublu od sztuki. Przy powtarzaniu się wymienionych przekroczeń kara może być podwojoną.

Znajdowanie się w lesie z bronią lub przyrządami (sidła, siatki i t. d.) uważane jest za polowanie.

Same przepisy o polowaniu obejmują następujące ważniejsze punkty:

Nikt nie ma prawa polować bez odpowiedniego świadectwa, które, według zatwierdzonej przez pana ministra spraw wewnętrznych formy, wydają władze powiatowe po zgłoszeniu się piśmiennem lub ustnem. Młodzieży do lat 17-tu świadectwa na polowanie mogą być wydane tylko na zasadzie prośby ich rodziców lub opiekunów. Świadectwa ważne są w ciągu jednego roku, poczem powinny być odnowione.

Za świadectwo za każdym razem opłaca się rs. 3. Podania o uzyskanie świadectwa nie podlegają żadnym opłatom, nie wyłączając stemplowej.

Bezpłatne świadectwa otrzymują: a) urzędnicy departamentu leśnego, straż leśna rządowa, oraz leśniczy, stróże leśni i strzelcy osób prywatnych, i b) służba myśliwska (np. dojeżdżacze i t. d.) na żądanie ich panów.

Każda osoba polująca powinna posiadać przy sobie świadectwo. Prawo polowania należy do właściciela w granicach jego majątku. Polowanie na cudzych gruntach może odbywać się tylko na zasadzie piśmiennego pozwolenia właściciela. Prawo polowania na gruntach włościańskich należy do włościan.

Polowania zabrania się:

a) na żubry i na samice łosia i jelenia, oraz na kozy i koźlęta — w ciągu całego roku. (Za koźlęta uważany jest przychówek do 12-go stycznia);

b) na łosia — od 13-go stycznia do 27-go sierpnia;

c) na jelenia—od 13-go marca do 27-go lipca;

d) na sarny (kozły) od 13-go listopada do 13-go czerwca;

e) na tura, sajgaka, czarnego kozła i inne gatunki górskie—od 13-go marca do 27-go lipca;

f) na głuszce i cietrzewie (samce)—od 27-go maja do 27-go lipca;

g) na słomki—od 13-go czerwca do 27-go lipca;

h) na dzikie gęsi i łabędzie — od 13-go maja do 11-go lipca;

i) na dzikie kaczki (samce) — od 13-go czerwca do 11-go lipca;

j) na kaczki wszelkiego rodzaju (samice), na bekasy, kuliki i wszelkie ptactwo wodne i błotne—od 13-go marca do 11-go lipca;

k) na szare i czerwone kuropatwy—od 13-go grudnia do 27-go sierpnia;

l) na derkacze — od 13-go grudnia do 13-go października;

---

dzieł ducha ludzkiego", któżby śmiał to powiedzieć swojemu teatrowi?! Byłoby to to samo, co zalecić mu, ażeby przybytkiem sztuki być przestał! Nie cieszyć się z tego, że z Byronem jak najszersze koło publiczności się zapozna, z pisarzem, któremu zawdzięczamy najświetniejszy okres naszej poezji, byłoby to przestępstwem przeciw literaturze ojczystej nawet! Ale dawać niewyrobionej i nieprzygotowanej do tego publiczności poemat dramatyczny na scenie, rzecz ciężką, do zrozumienia trudną i akcji pozbawioną, to zdaje mi się nie jest posiew, z któregoby pożądane żniwo obiecywać sobie można.

Dla mnie „Manfred" jest to typ człowieka umysłowo silnego, który opanował za pomocą wiedzy i inteligencji wszystko, co człowiek opanować może; ujarzmił żywioły, zbadał nadziemskie światy, a tylko własnego serca pokonać nie zdołał. Serce silniejszem jest od niego, ono go też oddało na łaskę przeznaczenia, w które „Manfred" również jak Byron zdają się mocno wierzyć. Aryman, duch złego, stworzyciel świata na równi Ormuzdem według Zendawesty, jest panem ludzkich przeznaczeń, a jak władzy swej używa, to nam opowiadają posłuszne mu wiedźmy w scenie trzeciej aktu II-go na szczytach Jung-Frau. Chciałoby się tu powtórzyć całą tę scenę, tyle w niej głębokiej ironji a niestety i prawdy tyle. Opuszczono ją w przedstawieniu pomimo, że jeden z zasadniczych motywów poematu stanowi. Kto może, niech ją przeczyta w oryginale, albo dobrym przekładzie, a zrozumie wtedy łatwiej melancholję Byrona i walkę Manfreda.

Manfred upadł pokonany ale nie złamany aż do końca. Kiedy zły duch przychodzi w ostatniej chwili zabrać śmiertelnego, którego był genjuszem za życia, którego przeznaczeniem rządził, a w którego sercu złudne nadzieje podniecał, rozczarowaniem i wyrzutem później najstraszniejsze zadając mu męczarnic, Manfred się broni i władzy jego nad sobą przeczy. Nikt może szczytniejszej negacji duchowi złego nie rzucił z filozofów i poetów świata jak to uczynił Byron w ostatniej scenie „Manfreda":

Must crimes be punisch'd but by other crimes
And greater criminals?

(Czyż zbrodnie mają być karane przez inne zbrodnie i większych zbrodniarzy?)

Z chwilą śmierci moc Arymana się kończy, moc złych duchów i przeznaczenia; co się odtąd zaczyna na to nie odpowiada ani Hamlet ani Manfred—Szekspir ani Byron!

Manfred wierzy jednak w nieśmiertelność duszy, w Stwórcę, niezbadanego, bezmiernego w czasie i przestrzeni, gotów przed nim paść na kolana i Arymana do hołdu wzywa, bo to jego pan. Przed Arymanem cała ziemia się korzy, ale Stwórca nie po to go z nicości wywołał, aby go wielbiono (akt II-gi, scena czwarta). Jest to jakaś metafizyka, ale mglista i ciemna z fantazją poetycką pomieszana.

W dwóch ustępach poematu odzywa się jeszcze echo zamierającego klasycyzmu (akt II-gi scena druga i akt III-ci w scenie pierwszej z opatem), ale nad wszystkiem góruje niezrównana piękność formy wiersza przy harmonji słów, bogactwie poetycznych obrazów i uczuć. Ile najczystszego liryzmu w pożegnaniu Manfreda ze słońcem, jaka obrazowość w scenie z wieszczką Alp, co za fantazja w scenie z duchami (akt I), a jaka siła dramatyczna Manfreda przy zgonie. Wszystkie piękności hojną ręką najpierwszego z romantyków w Manfredzie rozrzucone odczuje inteligentny czytelnik, oceni łatwiej jeszcze słuchacz w dobrej deklamacji.

Nie o to tu jednak chodzi, gdy mam zdawać sprawę ze scenicznego przedstawienia Manfreda.

(*D. n.*) *Kazimierz Zalewski.*

Muzyka w „Manfredzie".

Ilustracja muzyczna do „Manfreda", jedna z najpoważniejszych prac Roberta Schumanna, służyć może za dowód, że sztuka muzyczna naszego stulecia nie jest czynnikiem odosobnionym, ograniczającym się tylko do kombinowania form dźwiękowych nakształt nic nieoznaczających arabesek. Wbrew wyznawcom estetyki formalnej, w bogactwie języka muzycznego artyzm, prawdziwie twórczy, znajduje narzędzie, zdolne do wyrażenia niezliczonych odcieni, jakiemi wyróżnia się niezmierzona głębia uczuć i wrażeń ludzkich.

Muzyka do „Manfreda" powstała w r. 1848-ym. Autor jej stał u wrót epilogu życiowego, którym w r. 1856-ym zakończył pasmo swego żywota. Był to czas walki tragicznej, rozpaczliwej pomiędzy siłą duchową a coraz więcej słabnącym organizmem fizycznym. Napróżno starał się Schumann zagłuszyć dźwięki tego świata fantastycznego, ktory przemawiał do niego w każdej chwili; napróżno w pracy szukał ucieczki przed myślami, wpijającemi się w jego mózgowie, jakby szponami harpij. W r. 1854-ym, w lutym, rzucił się Schumann w fale Renu i, jakkolwiek uratowany, nie odzyskał już duchowej przytomności.

Nic też dziwnego, że poemat Byrona, wyraz również niezwykłej walki wewnętrznej, oddziałał na indywidualność Schumanna w sposób niezwykły. Duch wielkiego poety przemawiał do organizmu artystycznego, wrażliwego, całą plastyką żywego słowa, tak wspaniale opisującego przyrodę, tak fantastycznie malującego świat niewidzialny symbolicznych widziadeł.

Do żadnej też z prac swych Schumann nie zabierał się z takim zapałem i nakładem pracy. Początkowo uwertura jedynie miała być streszczeniem poe-

m) na bażanty i zające—od 13-go lutego do 13-go września;

n) na głuszce i cietrzewie (samice), na jarząbki, białe kuropatwy, dropie i przepiórki—od 13-go marca do 27-go lipca;

o) na wszelką inną zwierzynę i ptactwo, oprócz drapieżnych—od 13-go marca do 11-go lipca.

Łowienie zwierzyny za pomocą sideł, pętlic, siatek, pułapek i t. d., niszczenie gniazd, wyjmowanie jaj ptasich i t. d. wzbronione jest w ciągu całego roku.

Polowanie z psami od 13-go marca do 11-go lipca wzbronione jest surowo.

Czuwanie nad wykonywaniem powyższych przepisów włożone jest: 1) na policję; 2) na leśniczych, straż leśną rządową i 3) na leśnych i polowych, zostających w służbie prywatnej. Naczelnicy gubernij mogą nadto powierzać kontrolę nad wypełnianiem przepisów o polowaniu wybranym przez siebie osobom, w pewnym okręgu.

Sprawy o wykroczenia przeciw przepisom o polowaniu wytacza policja. *K. W.*

Lord Edward Lytton.

Uzupełniając wiadomość, podaną w *Kurjerze* z d. 8-go Marca (dodatek poranny) o lordzie Edwardzie Robercie Lyttonie, synu słynnego powieściopisarza Lyttona Bulwera, dodać należy, iż wsławił się on od młodości jako jeden ze znakomitszych poetów współczesnych pod pseudonimem *Owena Meredith*. „Orval" nie jest bynajmniej jedynem jego dziełem. Od r. 1855-go ukazywały się kolejno w druku jego utwory: poemata „Klytemnestra", „Wędrowiec", „Lucyla" oraz parę tomów ulotnych wierszy i bajek. On także był autorem ślicznej powieści, tłumaczonej na wszystkie języki, dobrze znanej naszej publiczności, bo w odstępach kilkoletnich drukowały ją różne czasopisma, pod tyt.: „Pierścień Amazysa". Nadto zajmował się pieśniami serbskiemi, które wydał w tłumaczeniu.

„Orval" ukazał się w r. 1863 czy 64-ym. W przedmowie autor opisuje dokładnie kiełkowanie pomysłu do tego utworu oraz przeobrażenia, jakim ulegał przez cały szereg lat. Lord Lytton nie mógł się zdecydować, jaką formę nadać myśli swojej, a nawet jeden ze swych dramatycznych planów streścił w tejże przedmowie. Zanim jednak zabrał się do jego wykonania, wpadło mu w rękę, jak sam mówi, dokładne tłumaczenie „Nieboskiej komedji", której główne zadanie spotykało się z jego pomysłem w zupełności, jakkolwiek w obrobieniu i głównych postaciach zachodziły głębokie różnice.

Utwór Krasińskiego zrobił na nim tak wielkie wrażenie, iż zatarł zupełnie plan obmyślonego dzieła. Natomiast napisał lord Lytton „Orvala", który jest wprost parafrazą „Nieboskiej komedji" i powtarza ją scena po scenie z bardzo małemi warjantami, te zaś charakteryzują tylko angielskiego męża stanu, w niczem prawie nie zmieniając dramatu.

Niedokładną więc musi być wiadomość o chęci autora przerobienia swego utworu w myśl Krasińskiego, skoro „Nieboska" i „Orval" są bliźnięco do siebie podobne. Może raczej lord Lytton chciał powrócić do pierwotnego planu swego dramatu lub zmodyfikować go w jakikolwiek sposób.

Po ukazaniu się „Orvala" był o nim obszerny artykuł w *Revue des deux mondes*, w którym wykazane są podobieństwa z polskim utworem. Autora jednak artykułu przypomnieć sobie dokładnie nie mogę.

W. Marrené.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż pułkownik v. Wendrych, główny inspektor kolei, udał się na objazd kolei południowych, celem uregulowania przewozu węgla z tamtejszych kopalni.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w radzie państwa zostały już przejrzane i zatwierdzone przepisy o maklerach giełdowych.

= Wskutek zwróconej przez pułkownika Wendrycha uwagi, że zarządy tutejszych kolei zbyt łagodne wymierzają kary służbie pociągowej za przewinienia ich w czasie prowadzenia pociągów, zarządy kolejowe po wspólnem porozumieniu się postanowiły opracować nową instrukcję, wzorowaną na takiejże obowiązującej na kolejach południowo-zachodnich, uznanej przez pułkownika Wendrycha za odpowiadającą celowi. Dla uskutecznienia tego w jaknajkrótszym czasie odbędzie się w tę środę, o godzinie 11-ej przed południem, w zarządzie kolei wiedeńskiej wspólna narada przedstawicieli wydziału mechanicznego kolei: terespolskiej, dąbrowskiej, nadwiślańskiej, łódzkiej i wiedeńskiej, celem rozpatrzenia istniejących obecnie przepisów i porównania ich z przepisami, w użyciu będącemi na kolejach południowo-zachodnich. W następstwie zaś ciż przedstawiciele zajmą się ułożeniem jednostajnych przepisów, mających obowiązywać na przyszłość.

= Do *Allgem. Reichs.-Corresp.* piszą z Petersburga, iż, jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, jeszcze w tem półroczu nastąpi nowa emisja obligacyj Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. Ponieważ Towarzystwo kolei warszawsko-wiedeńskiej posiada blizkie i długotrwałe stosunki z kołami finansowemi niemieckiemi, przeto nie jest wyłączoną możliwość przeprowadzenia tej operacji w Niemczech, tak samo, jak dokonane zostały i ostatnie emisje obligacyj przed dwoma laty. Przy nowej emisji idzie zaledwie o kilka miljonów, potrzebnych na zakupy.

= *Gazeta losowań* dowiaduje się, że na mocy rozporządzenia władzy skarbowej, prawo asekurowania pożyczek premjowych tym tylko przysługuje firmom, które opłacają patent pierwszej gildji. Na mocy tego więc kantory, nieczyniące zadosyć tym wymaganiom, musiały piśmienne złożyć zobowiązania, iż nie będą się trudniły ubezpieczaniem pożyczek.

= Dowiadujemy się o projekcie oddania do eksploatacji kolei terespolskiej, budowanej kolei nadnarwiańskiej, łączącej stację Łapy i Małkinię. Kolej ta prawdopodobnie w r. b. ukończoną zostanie. Warunki eksploatacji kolei nadnarwiańskiej przez kolej terespolską, o której skupie na razie niema mowy, mają być podobne do warunków, na jakich dotychczas kolej terespolska eksploatowała koleje rządowe: małkińsko-siedlecką i brzesko-chełmską.

= Władze austrjackie wydały, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, władzom tutejszym na punkcie pogranicznym Granica następnych poddanych tutejszych, byłych emigrantów, którzy dobrowolnie powrócili z Brazylji, a mianowicie: z gub. płockiej Romana Tabeńskiego i Konstantego Oparskiego; z gub kaliskiej Ferdynanda Aurbacha i z gub. warszawskiej Marjannę Głodkowską z synem Adamem. Wszyscy ci emigranci dostawieni zostali do naczelnika powiatu będzińskiego, który ma ich rozesłać na miejsca stałego zamieszkania.

= Na nadchodzących wyborach na urzędy do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego prawo głosu, przyznane współwłaścicielom z tytułu spadku lub udziału na schedę, służyć będzie tym tylko z pomiędzy nich, którzy są bezpośrednimi spadkobiercami b. właściciela całości dóbr. Gdyby część dóbr niepodzielonych należała do bezpośrednich spadkobierców b. właściciela całości tych dóbr, część zaś do ich spadkobierców lub prawonabywców, prawo głosu mieć będą tylko bezpośredni spadkobiercy, każdy za siebie; gdyby zaś całe dobra przeszły niepodzielnie od bezpośrednich spadkobierców dwóch spadkobierców lub prawonabywców, tacy właściciele dóbr mogliby głosować tylko przez pełnomocnika.

= Z polecenia inspekcji szkolnej m. Warszawy, w jednoklasowej szkole elementarnej miejskiej dla chłopców wyznania chrześcijańskiego, mieszczącej się w domu nr. 29 przy ulicy Wołowej na Pradze, z d. 15-ym b. m. wprowadzony zostanie nowy rozkład godzin, mianowicie: lekcje odbywać się będą nie od godziny 3-ej do 8½ wieczorem, jak dotąd, lecz od godz. 9½ zrana do 2½ po południu.

= Kijowskie biuro przedstawicieli fabrykantów cukru zawiadomiło drogą telegraficzną w dniu wczorajszym warszawski oddział, że do konwencji cukrowniczej przyłączyły się znowu dwie fabryki. Tym sposobem ogólna liczba fabryk konwencyjnych wynosi obecnie 209, nienależących zaś do konwencji zaledwie 17.

= Ponieważ dwa domy pod nr. 68-ym i 72-im przy ul. Pańskiej należą do jednego właściciela i oddzielone są niewielkim placem niezabudowanym, przeto nastąpiła decyzja zezwalająca, aby księgi ludności i kontrole meldunkowe domu pod nr. 68-ym znajdowały się u wspólnego rządcy obu posesyj, zamieszkałego pod nr. 72-im.

= Komory celne zaprowadziły już, z mocy rozporządzenia właściwej władzy, nowej formy pieczęci i plomby na towary, za które cło pobrane już zostało.

= Do d. 13-go kwietnia r. b. za rubla srebrem, w monecie bankowej komory celne [illegible] będą po 70 kop. w złocie, za rubla zaś papier[illegible]go po 60 kop. w złocie.

= Rząd gubernjalny warszawski wydał kilkanaście nowych pozwoleń następującym właścicielom posesyj, a mianowicie: przy ul. Sosnowej pod nr. 2,491 na budowę trzypiętrowej frontowej kamienicy i piętrowej oficyny; przy ul. Łuckiej pod nr. 1,172 piętrowej oficyny i domku dla stróża; przy ul. Stawki pod nr. 2,332 trzypiętrowej kamienicy frontowej z zabudowaniami drewnianemi; przy ul. Dzielnej pod nr. 2,375 trzypiętrowej kamienicy z nadbudowaniem 3-go piętra na oficynie; na Pradze pod nr. 82 trzypiętrowej oficyny; przy ul. Krochmalnej pod nr. 989 na przebudowanie oficyny dwupiętrowej; przy ul. Dobrej pod nr. 2,800 dwupiętrowej oficyny; przy ul. Czerniakowskiej pod nr. 3,046 piętrowego domu frontowego; przy ul. Siedleckiej pod nr. 5 jednopiętrowego domu; przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 5,023 czteropiętrowej kamienicy frontowej.

= Na zasadzie jakoby informacji, powziętej z pism miejscowych o projekcie przeprowadzenia wody filtrowanej z Warszawy przez most na Pragę, jeden z tutejszych zakładów hydraulicznych kilkakrotnie już występował do zarządu miejskiego z projekta

---

matu byronowskiego. Stanowi też ona kartę pełną wyrazu niezwykłej siły kontrastów, słowem jedno z najpiękniejszych dzieł twórczości nowszych czasów.

Dla wykonawców przedstawia uwertura ta trudności niezwykłe, wymagające opracowania drobiazgowego. Nie dosyć w niej ograniczyć się do podania tempa, niedosyć władać batutą kapelmistrzowską, potrzeba wniknąć w każdy frazes, umieć ogarnąć promieniem prawdziwej namiętności. Bez tego utwór Schumanna razić może niejednokrotnie frazeologją jakby mendelsonowską, pozbawioną odrębności, bo zaczerpniętą z drugiej ręki. Wyznać wypada, że wykonanie uwertury pod dyrekcją p. Hertza było starannem, pracowitem, nawet do pewnego stopnia udatnem, lecz na wykrzesanie siły, odrębności zdobyć się nie mogło. Była to produkcja, w której znać było brak tej jednostki, umiejącej zapanować nad całą falangą orkiestrową, będącej w stanie pobudzić ją chociażby tylko do chwilowego zapału i entuzjazmu.

Po za uwerturą, pozostała część muzyki do „Manfreda", utrzymana, z wyjątkiem antraktów, w formie tła melodramatycznego, jest wyrazem głębokiej liryki, tak odrębnie charakteryzującej indywidualność Schumanna. Niestety forma melodramatyczna, w której żywe, recytowane słowo nie zespala się w organiczną, jednolitą całość muzyczną, wykazuje w tych epizodach całą, niczem niedającą się usprawiedliwić śmieszność tego konglomeratu. Muzyka przeszkadza słuchaczowi w tych momentach rozkoszować się potokiem uczucia wielkiego poety, który ze swej strony nie pozwala ci zatopić się w fale liryki muzycznej.

W walce tej nie wiadomo komu dać pierwszeństwo, zdaje się jednak, że poeta-muzyk musi się cofnąć na plan drugi.

Tej to konieczności przypisać należy sprowadzenie utworu Schumanna do formy estradowej, w której dotąd tak często „Manfred" Schumanna ukazywał się na programach koncertowych w Niemczech. Ryszard Pohl nawet gwoli łatwiejszemu zrozumieniu całości napisał tekst objaśniający, łączący oddzielne epizody.

Jakże wzruszającą jest przemowa Manfreda do widma Astarty! Schumann w tle symfonicznem wypowiada się również w sposób głęboki. Lecz czyż podobna jednocześnie objąć te dwa czynniki?

„Wieszczka Alp" ukazuje się na tle ruchliwem, powiewnem, barwnem, lecz i tu apostrofa Manfreda zagłusza ten szept pełen elfowych, czarodziejskich dźwięków! Doprawdy żal i gniew ogarniają człowieka, który radby w dziele sztuki doszukać się równowagi czynników, równowagi tak niezbędnej do sprawienia całkowitego, jednolitego wrażenia!

Najmniej udatną jest ilustracja hymnu na cześć Arymana. Brak w niej tej fantastyczności, której pojęcie kojarzy się z państwem mocy nieziemskich.

Zakończenie dzieła pieśnią rekwialną, odzywającą się niby z poblizkiego klasztoru, razi gwałtowną pogonią za efektownością. Jest to pomysł Schumanna, który postępował sobie niejednokrotnie z dziełem Byrona z prawdziwą samowolą. Wyróżnia się zaś nią przedewszystkiem ilustracja pierwszej zaraz sceny, której symbolika siedmiu duchów, ukazujących się Manfredowi, zamieniła się na czwórkę wokalną, niepozwalającą na zrozumienie lub dosłyszenie słów tekstu.

Wykonanie muzyki do „Manfreda", po za uwerturą, było prawdziwie udatnem, dyskretnem, nawet wykończonem. Znać, że p. Hertz w epizodach tych nie pozwalał na zabieranie głosu przodującego tej sztuce, której swe siły poświęcił. Jest to dowód zaparcia się niezwykłego, godnego uznania.

Stanisław Ciechomski.

mi, w których pragnie dowieść, iż Pragę można zaopatrzyć w dobrą wodę gruntową w dostatecznej ilości pobudowaniem odpowiednich studni i rezerwoarów ziemnych, z którychby woda rozprowadzaną była po całem praskiem terytorjum. W odpowiedzi na tę propozycję magistrat wyjaśnił projektodawcy, że na myśl o przeprowadzeniu wody z Warszawy jeszcze jest daleką od urzeczywistnienia i dotąd w żadną poważniejszą formę nie przeszła, że obecny wodociąg praski daje na potrzebę miejscową dostateczną ilość dobrej wody i czystej. z wyjątkiem tylko czasu przyboru wody na Wiśle i że zatem nie ma dotąd należytego powodu do zmiany obecnego systemu.

= Magistrat naszego miasta przyjmuje udział w kosztach prowadzenia robót regulacyjnych na Wiśle pod Warszawą wspólnie z ministerjum komunikacyj do wysokości rs. 388,950, na rachunek której to sumy miano zapłacić w r. 1890-ym rs. 157,000, w r. 1891-ym rs. 171,800, a w bieżącym resztę należności. Tymczasem roboty rzeczone dotąd nie zostały rozpoczęte, gdyż w kasie magistratu leży jeszcze rs. 75,000, jako część pierwszej raty, przypadającej do wydania w r. 1890-ym. Magistrat na poczet robót zaliczył dopiero rs. 82,000.

= Były gmach urzędu konsumcyjnego na Lesznie, w którym przez kilka lat ostatnich mieściły się warsztaty taborowe, z przeniesieniem wszystkich oddziałów fabrycznych wojskowych na Nową Pragę, będzie opróżniony i prawdopodobnie sprzedany. Gmach ten proponowano gminie izraelickiej na pomieszczenie szpitala.

= Zapowiedziane na wczoraj zebranie ogólne członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury", z powodu niezebrania się odpowiedniej liczby osób, nie przyszło do skutku.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: wicegubernator warszawski, szambelan Gurko, do Moskwy; członek petersburskiej izby sądowej rz. r. st. Castrioto-Skanderbek-Drekałowicz do Wilna; przyjechali zaś: urzędnik do szczególnych zleceń ministerjum spraw wewnętrznych rz. r. st. hr. Kapnist z Petersburga i prezes sądu okręgowego rz. r. st. Kowalewski z Lublina.

= Wspomnienia.

Zmarły w d. 10-ym b. m. w 82-im roku życia ś. p. Robert Eichler, z zawodu mechanik, na wzór istniejących za granicą instytutów ortopedycznych założył podobny instytut w Warszawie w r. 1839-ym, następnie prowadził przy ul. Daniłowiczowskiej fabrykę gwoździ.

Wczoraj zaś zmarł w naszem mieście ś. p. Robert Stiechel, jeden z najstarszych tutejszych lekarzy weterynarji.

Rodem sas, kształcił się w swoim zawodzie w Lipsku, poczem sprowadzony został przez zarząd ordynacji hr. Zamoyskich i w jej dobrach przez długi czas sprawował obowiązki lekarza zwierząt, następnie osiadł w Warszawie i tu szerokiej używał praktyki.

Od czasu do czasu pisywał też artykuły, które w przekładzie pojawiały się w czasopiśmie *Przyjaciel zwierząt*.

Przez lat kilka ś. p. Stiechel był członkiem zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Miły w pożyciu, wykształcony w swoim fachu, powszechnego używał poważania, jako człowiek zacny i poczciwy.

Żył lat 75.

= Nabożeństwo.

Staraniem komitetu kasy pożyczkowej artystow odbyło się onegdaj, jako w oktawę śmierci, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aliny Platerówny, córki Anatolji i Gustawa hr. Platerów, honorowych członków komitetu kasy artystów.

Wykonano „Requiem" Mozarta.

Nadto komitet wysłał na grób zmarłej wieniec metalowy.

= Z teatru.

* Artyści teatru Cesarskiego z Petersburga dają dzisiaj piąte przedstawienie.

Odegrany będzie „Rewizor".

Widowisko rozpocznie „Hymn narodowy".

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj sztukę Sudermana „Koniec Sodomy".

* Jutro w teatrze Wielkim „Rycerskość wieśniacza" z udziałem panny Lantes i p. Prevosta.

Widowiska dopełnią: drugi akt „Roberta djabła" i „Wieszczka lalek".

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Rozmaitości złożą się sztuki: „Ona ma kogoś" Lanciego, „Marynarz" Coppéego, „Pierwszy bal" Przybylskiego i „Zazdrośni" Koziebrodzkiego.

W komedyjce Lanciego „Ona ma kogoś", granej dotychczas raz jeden podczas tomboli, występują panie: Barszczewska i Gilska, pp. Boczkowski, Frenkiel, Krogulski, Nowicki, Wojdałowicz i Żyburski.

* W teatrze Małym dzisiaj „Dom warjatów" i „Mąż za drzwiami", jutro „Nitouche", która od dłuższego czasu nie ukazywała się na afiszu.

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęto próby z dramatu w trzech obrazach Aspisa „Sulamita", którego obsadę stanowią panie: Chraszczewska, Mirecka, Noiretówna (rola tytułowa) i Quellerówna, pp. Borawski, Bolesławski, Kotarbiński, Narkiewicz, Leszczyński i Trapszo; z jednoaktowej komedyjki Michała Wołowskiego „Parawanik" (panie: Lüdowa i Gilska, pp. Frenkiel, Jagielski, Ładnowski, Wolski i Wojdałowicz) oraz ze „Schadzki" Przybylskiego (panna Barszczewska, pp. Galasiewicz i Szymanowski).

Premjery tych nowości ukażą się na poranku na rzecz rodziny po ś. p. Janie Tatarkiewiczu.

Poranek ten dany być ma w dniu 27-ym b. m.

* Przedstawienie poranne na dochód wdowy i dzieci, pozostałych po ś. p. Kazimierzu Kratzerze, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w teatrze Wielkim.

W program widowiska wchodzą: trzyaktowa krotochwila Laufsa „Dom warjatów", która cieszy się stałem powodzeniem w teatrze Małym, dalej czwarty akt „Halki" Moniuszki" i balet „Wieszczka lalek". Nadto da się słyszeć p. Anna Malinowska, która odśpiewa kilka kompozycyj Kratzera.

Program, jak widzimy, suty i nader urozmaicony.

Na przedstawienie to nabywać można od jutra bilety w kasie zamówień.

Ceny biletów najniższe.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim na premjerze „Manfreda" 1053, Rozmaitości 220, Małym 491 i w cyrku 778; wczoraj widowiska w teatrach i cyrku były zawieszone, a na odczycie p. Zygmunta Noskowskiego w sali ratuszowej znajdowało się 155 osób.

= Z Towarzystwa muzycznego.

W nadchodzącą środę dany będzie w Towarzystwie muzycznem wieczór symfoniczny z udziałem panny Czosnowskiej, pana Malinowskiego i orkiestry amatorskiej.

Wskład programu wchodzą: symfonja „Oksfordzka" Haydna, nokturn na waltornię Münchheimera, Intermezzo 4 op. „Cavalleria rusticana", kompozycje wokalne: Moniuszki, Chopina, Delibesa i wielu innych.

= Koncert.

Na mający się odbyć jutro w resursie Obywatelskiej koncert na korzyść wdów i sierot po członkach Stowarzyszenia subjektów handlowych m. Warszawy pozostała mała tylko ilość biletów.

W programie koncertu zajdzie zmiana, spowodowana nagłą niedyspozycją panny Justyny Machwicówny, którą zastąpi jedna z renomowanych amatorek.

Będzie to też ostatni występ Bronisia Hubermana przed jego wyjazdem za granicę.

= Na wieczornicy.

W ubiegłą sobotę na wieczornicy w Towarzystwie subjektów m. Warszawy, zabawa w sekretarza była mniej ożywioną, niż zwykle.

Na pytania, jakie są kardynalne cechy starego kawalera i czy warto jest żenić się w tym stanie, włożono do skrzynki tylko 15 odpowiedzi.

Za najpoważniejszą odpowiedź przyznano nagrodę p. J. Achcikowi.

Za humorystyczną zaś otrzymał nagrodę po raz trzeci z rzędu p. Józef Mikulski.

Odpowiedź ta brzmi tak: Cechą starego kawalera jest kwas, a kwas, zwłaszcza w miłości, wywołałby niepotrzebny ferment, dlatego niech się lepiej nie żeni.

= Nabycie Bagateli.

Pewne grono członków Towarzystwa ogrodniczego, omawiające od kilku miesięcy projekt nabycia Bagateli dla wspomnianej instytucji, nie daje za wygranę temu zamiarowi.

W rzeczonej kwestji, onegdaj, w sobotę, znów odbyła się narada, której rezultat w ogólnych zarysach jest następujący.

Przedewszystkiem uznano za rzecz konieczną dla rozwoju Towarzystwa urządzenie własnej siedziby i ogrodu, bez której instytucja nie ma szans stosownego oddziaływania na ogrodnictwo krajowe.

Ze wszystkich zaś propozycyj i projektów nabycia rozmaitych posesyj, najodpowiedniejszą zdaje się być Bagatela.

Zebrani jednomyślnie zgodzili się na tę nieruchomość, którą po upadku Zwierzyńca nabył wierzyciel hypoteczny, p. W. Rau.

Obecny właściciel odstąpił już od pierwotnie stawianej ceny, lecz traktujący z p. R. spodziewają się, że ustępstwo będzie większe, albowiem pan R. żywi dla Towarzystwa ogrodniczego jaknajlepsze chęci.

Co do kwestji funduszów na nabycie Bagateli, jeden z projektodawców, pan Z. O., ułożył tak racjonalną kombinację, że Towarzystwo byłoby w możności nabycia posesji bez obawy narażenia swego kapitału, a nawet z szansą powiększenia swego mienia.

Dalsze kroki, celem omówienia z p. Rauem stanowczych warunków, zostały przedsięwzięte, a cały projekt dopiero po ujęciu go w formę skończonego wniosku będzie przedstawiony do uznania ogólnego zgromadzenia Towarzystwa ogrodniczego.

= Przed likwidacją.

Niedawno donosiliśmy o projekcie rady zarządzającej kolei terespolskiej skapitalizowania emerytur na tejże kolei mnożnikiem 6: emeryci zamiast pensyj dożywotnich, otrzymaliby jednorazowo sumę, równającą się obecnie pobieranej pensji emerytalnej, pomnożonej przez 6.

Z projektem tym przy końcu z. m. udał się do Petersburga naczelnik kontroli dochodów tej kolei, pan Weychert, a to w celu przedstawienia go i poinformowania się u władzy właściwej o ile będący w mowie projekt może mieć szanse zatwierdzenia.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż projekt skapitalizowania emerytur w sposób powyżej określony nie osiągnął zamierzonego celu i jako niezgodny z ustawą kasy zjednoczenia kolei terespolskiej w zasadzie został odrzucony.

Na mocy § 58-go ustawy kasy, w razie rozwiązania kasy zjednoczenia tej kolei, cały majątek kasy przejdzie na własność uczestników pozostających na służbie, pod warunkiem płacenia i zabezpieczenia pensyj emerytom, ich wdowom i dzieciom.

Gdyby zaś uczestnicy, pozostający w służbie czynnej, nie chcieli przyjąć obowiązku płacenia pensyj emerytom, to fundusze kasy zjednoczenia przejdą nie na ich własność, lecz na rzecz emerytów, w stosunku do pensyj przez nich pobieranych.

= Do Chicago.

Przybyły z Paryża pan B. S. organizuje chór śpiewaczy, z którym wyjedzie na wystawę do Chicago.

Przed wyruszeniem za ocean, pan S. zamierza wystąpić z szeregiem popisów w Warszawie, oraz w większych miastach Królestwa.

= Ślizgawka.

Obfity śnieg, spadły wczoraj w nocy, był powodem, iż tory ślizgawkowe otwarto w dniu wczorajszym dopiero od południa.

Przy pięknej pogodzie, na wszystkich ślizgawkach bawiono się sportem łyżwiarskim do późnego wieczora.

= Żegluga.

Z powodu zupełnego oczyszczenia się Wisły z lodów, w końcu bieżącego tygodnia rozpocznie się ruch osobowy parostatkami.

Na początek kursować będą tylko 2 statki administracji żeglugi p. M. Fajansa do Płocka i 2 parowce żeglugi p. Stanisława Górnickiego.

W r. b. pomiędzy Nowo-Aleksandrją a Sandomierzem będą krążyły dwa parostatki, nie zaś, jak dotychczas jeden.

= Zbadane specyfiki.

W okolicy podmiejskiej, a mianowicie w gminie Brudno, od dłuższego czasu cieszyła się ogromną wziętością, jako cudowna lekarka, niejaka Barbara Szalecka.

Sprytna znachorka za poradę nie żądała żadnej zapłaty, lecz każdy pacjent musiał nabyć lekarstwo składające się z pigułek, maści i ziółek.

Były to specyfiki uniwersalne, a płaciło się za nie od 2 do 3 rs. w stosunku do ilości.

Szalecka, na którą zwracano już baczniejszą uwagę, wyniosła się dalej i podobno praktykuje teraz za Radzyminem.

Jeden z warszawskich lekarzy polecił dopełnić analizy specyfików znachorki i rezultat okazał się następujący:

Pigułki zawierają aloes z chiną i cukrem; maść składa się sadła, siarki i odwaru liści orzechowych; wreszcie ziółka zawierają mięszaninę najpospolitszych roślin jak: bratki, rumianek, tysiącznik, bez i kwiat lipowy.

Utrzymują, że Sz. w ciągu roku na łatwowierności ludzkiej zarobiła parę tysięcy rubli.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Marszałkowskiej pod № 61-ym Michałowi Skalskiemu wyciągnięto z kieszeni pugilares ze 100 rs. — Z mieszkania Leona Prindona przy ul. Dzielnej pod № 52-im skradziono garderobę i bieliznę na sumę 100 rs. — Z mieszkania Hersza Feldbluma przy ul. Nalewki pod № 49-ym skradziono różne złote przedmioty na sumę 220 rs. — Przy rogatce mokotowskiej Sorokinowi skradziono konia z bryczką wartości 160 rs.

= Z pośliznięcia.

W dniu wczorajszym Kazimiera Balicka, mieszkanka Pułtuska, w przejściu z dworca kolei nadwiślańskiej do miasta upadła i złamała lewą nogę.

Na ul. Zaokopowej Wiktor Szuczkowski, liczący 78 lat wieku, również wskutek pośliźnięcia złamał nogę oraz poniósł dotkliwy szwank boku.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Krakowskie Przedmieście, wskutek złamania się osi u przejeżdżającej bryczki, wypadli na bruk dwaj ludzie, którzy się boleśnie potłukli.

Rozbiegane konie przytrzymano bez wypadku.

Na ul. Wołowej Hersz Mitelman został przez konnego jeźdźca najechany i uległ złamaniu nogi oraz zwichnięciu lewej ręki.

Sprawca wypadku, jakiś parobczak ubrany w kożuch, zdołał bezkarnie umknąć.

= W obłędzie.

Przed kilku dniami zniknęła bez wieści Ludwika Czepowska, żona robotnika kolejowego, zamieszkała na Pelcowiznie, licząca 22 lata wieku.

Czepowska od pewnego czasu zdradzała anormalny stan umysłu.

Zarządzone na razie poszukiwania nie doprowadziły do rezultatu.

Dopiero wczoraj chorą odnaleziono pod Radzyminem, leżącą w rowie przydrożnym.

Obłąkana wskutek głodu i przeziębienia była tak wycieńczona, iż, pomimo energicznej pomocy lekarskiej, w kilka godzin później życie zakończyła.

= Choroby zakaźne.

W domu pod № 11-ym przy ul. Nowowiejskiej zachorowali na ospę: Jan Płotais i Teresa Micheszynowa, oboje w średnim wieku.

Pod № 4-ym przy ul. Czerniakowskiej zachorowały również na ospę dzieci wyrobnika Karasia.

Przy ul. Kruczej, w domu gdzie mieści się kancelarja cyrkułowa, ukazała się błonica w mieszkaniu policjanta Wiaczembskiego.

Urząd lekarski wezwał do powyższych trzech posesyj dezynfektora miejskiego, celem zarządzenia odpowiednich środków.

= Zuchwały napad.

Nocy wczorajszej Stanisław Karczmarski, powracając do domu przez ul. Czerniakowską, w pobliżu domu pod № 98-ym został napadnięty przez kilku ludzi.

Karczmarski widział doskonale twarze napastników, lecz żadnego z nich nie znał.

Wobec przeważającej siły, Karczmarski uznał za stosowne uciekać, lecz łotrzy zaczęli go ścigać i po chwili uciekający poczuł pchnięcie nożem w plecy.

Z głośnym okrzykiem, wzywającym pomocy, K. upadł.

Napastnicy, na widok zbliżających się stróżów nocnych, uciekli.

Jednego z nich, Władysława Białoskórskiego, przy którym znaleziono nóż, ujęto.

Rana Karczmarskiego, lubo głęboka, nie jest niebezpieczna.

Przytrzymany Białoskórski nie chciał wyjawić nazwisk wspólników, ani powodu zuchwałej napaści.

= Pożar w pociągu.

Na 5-ej wiorście oddziału łukowskiego kolei nadwiślańskiej, pomiędzy Iwangrodem i Leopoldowem, w pociągu № 813, od iskry parowozu zapalił się wagon.

Po zatrzymaniu pociągu, służba ogień ugasiła.

+ W okręgu górniczym dąbrowskim znajduje się 17 kopalń węgla. W roku ubiegłym wydobyto z nich 156,702,637 pudów, przy pomocy 173-ch maszyn parowych, o sile ogólnej 10,946 koni. W kopalniach pracowało 3,238 górników i 8,056 pomocników, a w tej ostatniej liczbie 1,102 kobiet i 116 małoletnich. We wnętrzach kopalń zajętych było pracą 8,100 osób; na powierzchni 3,194. Przeciętna ilość węgla, wydobytego przez jednego górnika wyniosła w r. z 48,394 pudów. Kopalnia „Andrzej" w Strzyżowicach jest na wyczerpaniu. W pięciu: „Fanny-Ludwik" w Sielcach, „Ignacy" w Zagórzu, „Flora-Władysław" w Gołonogu, „Saturn" w Czeladzi i „Jan" w Dąbrowie, prowadzone są znaczne roboty przygotowawcze. Jedna wreszcie, a mianowicie „Wiktor" w Milowicach, wskutek zalania w r. z. pokładu dolnego, funkcjonuje tylko częściowo.

+ Łódzki nasz korespondent donosi, iż w czasach ostatnich przemysłowcy łódzcy poczęli zwracać uwagę na nowy rynek zbytu, otwierający się w Rostowie nad Donem, gdzie zapotrzebowanie na łódzkie wyroby bawełniane znacznie się wzmogło.

+ Wybory.

W niedzielę odbyło się w Kaliszu doroczne zgromadzenie członków miejscowego Towarzystwa muzycznego, któremu przewodniczył p. Romuald Kalicki.

Po odczytaniu sprawozdania za r. z., które wypadło pomyślnie, wykazało bowiem nadwyżkę w dochodach, przystąpiono do wyborów.

Do komitetu wybrani zostali, w miejsce ustępujących, pp.: Klemens Szulakiewicz, Alfons Parczewski, Edmund Idzikowski i Kazimierz Rymarkiewicz; na kandydatów pp.: Oswald Hindemith i Jan Wiedyśkiewicz; do komisji rewizyjnej pp.: Romuald Kalicki, Bolesław Nowaczyński, Ambroży Idzikowski.

Komitet wybrał na swojego prezesa p. A. Parczewskiego, na kasjera p. A. Szczepankiewicza, na sekretarza p. Jawornickiego.

Korespondent nasz z Dąbrowy donosi, iż d. 6-go b. m. członkowie stowarzyszenia spożywczego „Nadzieja" dopełnili wyborów: prezesa stowarzyszenia, którym został p. Jan Koszko, oraz członków komitetu, na których powołano pp.: Kisyńskiego, Świętochowskiego, Stochmana, Lesieckiego i Karwacińskiego.

Członkami komisji rewizyjnej obrani pp.: Hussarzewski, Jasiński i Zawisza.

Prezesem przyszłego zebrania jednomyślnie wybrany został inżenier p. Kątkiewicz, sekretarzem p. Bukowiecki.

Dla oficjalistów sklepowych wyasygnowano tytułem gratyfikacji 500 rs.

+ Echa górnicze.

Dawny okrąg górniczy, obejmujący powiaty: będziński, częstochowski, piotrkowski i olkuski, podzielonym został na dwa oddziały.

Zarządzającymi temi oddzielnemi okręgami są inżenierowie górnicy pp.: Kondratowicz i Tański.

Wielu z uczącej się młodzieży, uwolnionych ze szkoły sztygarów z powodu grasującej w Dąbrowie ospy, miejscowe kopalnie i zakłady fabryczne pomieściły u siebie jako płatnych praktykantów.

+ Echa sieradzkie.

Z Sieradza korespondent nasz pisze d. 23-go stycznia:

„Uzupełniam poprzednią notatkę o wyborach do rady nadzorczej straży ogniowej ochotniczej.

Na członków rady nadzorczej wybrano pp.: dra Stanisławskiego, Dudaja, właściciela wsi Dąbrowa Wielka, Dolewskiego, obywatela m. Sieradza, Dębickiego, Majmona, obywatela i właściciela dystylarni w naszem mieście i Idzikowskiego.

W marcu, na dochód miejscowego szpitala św. Józefa, odbędzie się jubileuszowe przedstawienie amatorskie, składające się z dwóch jednoaktówek i 2-go aktu komedji „Damy i huzary" Fredry.

Spodziewać się należy, iż ze względu na cel i dobrą grę naszych nadobnych amatorek i zdolnych amatorów, przedstawienie to zapełni salę widzów.

Od kilkunastu dni używamy sanny; mieliśmy też mrozy, dochodzące do 16° R."

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Przed kilku dniami w cukrowni „Leonów" odbywały się narady dyrektorów cukrowni z okolic bliższych i dalszych, a to w sprawie ulepszeń w przeróbce wytworów cukru.

Były to zapewne przygotowania do posiedzenia sekcji cukrowniczej w Warszawie.

W d. 3-im b. m. młynarz tutejszy przez nieostrożność, poprawiając coś przy kole, utracił palec u lewej ręki."

+ Echa z Białej.

W Białej Podlaskiej grasuje influenza, na którą w ciągu b. m. zapadło przeszło trzysta osób, chociaż przebieg choroby jest przeważnie łagodny.

W mieście wybuchła gwałtowna jak na tutejsze stosunki konkurencja handlowa; liczba sklepów nowopowstających wciąż wzrasta przy słabym rozwoju zapotrzebowań.

Z objawów dodatnich należy zaznaczyć otwarcie drugiej księgarni, przy której będzie urządzona iczytelnia.

+ Pieniądze w Łodzi.

Jak nas informuje korespondent nasz łódzki, stopa dyskonta prywatnego weksli stale od pewnego czasu przez miejscowe instytucje kredytowe i domy bankierskie jest obniżaną, co dowodzi dostatecznego zasobu gotówki na rynku pieniężnym łódzkim.

Obecnie np. z rozpoczętym tygodniem kasa przemysłowców obniża stopę dyskonta z $7\frac{1}{2}\%$ na 7%, do czego też i inne banki miejscowe zastosować się będą musiały.

Operacje pieniężne w Łodzi stale są teraz trapione t. zw. „prolongatami" terminów płatności weksli, wystawianych przez drobniejszych fabrykantów w branży wełnianej.

Zbyt mali finansowo na bankrutowanie w razie protestów weksli, wloką oni przy pomocy „prolongat" swoją marną egzystencję materjalną, karmiąc się ciągle nadzieją poprawy interesów.

Najwięcej protestowane są w Łodzi w tej chwili weksle kupców moskiewskich, choć ogólna liczba protestów nie zwiększyła się ostatnio.

+ Ucieczka.

Głośna w swoim czasie i kilkakrotnie już przez nas zaznaczana sprawa fałszerstwa weksli, połączonego z oszustwem, których dopuścili się bracia Kohn, synowie jednego z mniejszych fabrykantów w Zgierzu, nie schodzi jeszcze z porządku dziennego skandalicznej tamtejszej kroniki miejskiej.

Korespondent nasz łódzki bowiem dowiaduje się świeżo o ucieczce samego ojca zbiegłych już także dawniej synów A. B. Kohna.

Zbiegły pozostawił w ręku władzy sądowej dość znaczną kaucję w gotowiznie, za jaką wypuszczono go tymczasowo do chwili ukończenia procesu.

Fabrykę wyrobów z wełny czesankowej, do Kohna należącą, sprzedano przez licytację, celem pokrycia wierzycieli jego i w części znacznie poszkodowanych na szwindlu tym instytucyj kredytowych

+ Ospa.

W powiatach olkuskim i miechowskim panuje ospa. Choroba przybiera groźny charakter.

Z sali odczytów.

Pod ogólnym tytułem „Od Bacha do Chopina" dyrektor Zygmunt Noskowski rozpoczął wczoraj szereg trzech odczytów z dziedziny historji muzycznej.

Zdawaćby się mogło, że wobec takiego zamiłowania do muzyki, jakiem się miasto nasze odznacza, sala ratuszowa zaroi się tłumem słuchaczów, chcących się zapoznać z rozwojem tego okresu, którego doba obecna jest tylko dalszym ciągiem. Gdzie tam! Szczupła garstka łaknących wiedzy znalazła się wobec katedry prelekcyjnej.

Wczorajszy odczyt, z natury rzeczy, był tylko wstępem. Prelegent starał się w ogólnych zarysach przedstawić dzieje muzyki, począwszy od zamierzchłej starożytności. Usłyszeliśmy więc szereg ogólników, zaczerpniętych przeważnie z historji K. F. Brendla. Niestety, autor ten, dobrze obznajmiony z rozwojem muzyki, począwszy od czasów Haydna, Mozarta i Beethovena, szermierz nowej szkoły romantycznej, współczesny Mendelssohnowi i Schumannowi (1811—1868), nie należy bynajmniej do powag w historji muzyki. Dzieło jego, popularne w swoim czasie (wykładał on historję muzyki w konserwatorjum lipskiem), dalekiem jest od wyzyskania tego materjału, który mrówcza praca badaczów zebrała.

Dyrektor Noskowski powtórzył też za nim szereg komunałów, stosujących się do szkoły niderlandzkiej, nie pojmując znaczenia tych artystów, którzy w przeciągu niemal dwóch wieków przyczyniali się do wytworzenia języka muzycznego, a których przedstawiciele byli koniec końców nauczycielami całej Europy, a więc i Palestriny.

Nieznane są również dyr. Noskowskiemu prace fizjologiczne takiego np. Helmholtza, nie może więc prelegent właściwie ocenić konieczności tego olbrzymiego okresu „melodyjnego", który obejmował starożytność, a który ostatecznie wypowiedział się w potężnych melodjach chorału gregorjańskiego!

Treść wczorajszego odczytu świadczy, że prelegent przystąpił do swej pracy, zadawalniając się naprędce zaczerpniętemi wiadomostkami z pierwszych lepszych, pod ręką znajdujących się „źródeł". Niestety i ta gałąź sztuki wymaga studjów specjalnych, w których „intuicja" wyobraźni na wiele przydać się nie może.

Być może, że więcej treści, opartej na znajomości istotnej faktów, odnajdzie się w odczytach następnych. Wszakże w tytule mamy skrajne imiona dwóch genjuszów, których potężne ramiona obejmują okres czasu stosunkowo tak blizki, tak łatwy do pozytywnego traktowania.

St. C.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 15-go marca, w lokalu głównego Towarzystwa kolei russkich, odbędzie się ciągnienie przeznaczonych do umorzenia 105-iu 4-rocentowych obligacyj czwartej emisji tegoż Towarzystwa.

— D. 15-go marca, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie inżenierskim okręgu wojennego warszawskiego, odbywać się będzie licytacja na wywożenie nieczystości z obozu artyleryjskiego w Rembertowie; wadjum 2,000 rs.

— D. 15-go marca, w izbie skarbowej łomżyńskiej, odbędzie się licytacja, a d. 17-go t. m. przetarg na dostawę w r. b. i p. drzewa i świec łojowych dla oficerów brygady grajewskiej, kwaterujących w powiecie szczuczyńskim, gubernji łomżyńskiej, od rs. 8,934 kop. 9 rocznie.

— D. 16-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Artyści muzyczni, którzy z taką gotowością przyjęli zaproszenie moje do wzięcia udziału w koncercie na dochód Klemensa Junoszy, pragnęli tym czynem złożyć hołd zasłudze utalentowanego pisarza.

Niech mi wolno będzie za pomocą szacownego pisma pańskiego odezwać się niniejszem do tych wszystkich, którzy zawdzięczają tyle chwil przyjemnych sympatycznemu autorowi, aby tłumnem zgromadzeniem się na koncercie poparli nasze usiłowania i tem samem okazali uznanie swe dla zasługi.

Jeżeli Klemens Junosza pismami swemi rozweselał umysły tysiąców, należy mu się teraz odwet w ciężkiem i smutnem jego położeniu, długą i uporczywą chorobą spowodowanem.

Tłumy na koncercie pocieszą go dwojako: materjalnie i moralnie.

Spodziewać się tedy należy, iż słowa niniejsze znajdą oddźwięk w publiczności naszej.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

Zygmunt Noskowski.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa donoszą nam pod d. 13 b. m: Dziś odbył** się odczyt prof. ks. Pawlickiego na temat „Plato w Akademji".—W dalszym ciągu nakładów wydawnictwa dzieł lekarskich, pod redakcją prof. Korczyńskiego, wyszły z pod prasy dzieła dra Walerego Momidłowskiego „O istocie i leczeniu histerji" i dra Emanuela Rozenblatta „Nowsze sposoby leczenia krztuśca".—Komedja p. t. „Kruczek pana mecenasa", napisana przez Kazimierza Zielińskiego (Arwina), odegrana w sobotę na benefis p. Siemaszki, przychylnie została przyjętą. Jest to bezpretensjonalna farsa. Tenże autor wraz z p. Abrahamowiczem napisał nową komedję p. t. „Niespodzianka".—Dzienniki tutejsze donoszą, iż grono lekarzy, z drem Sommerem na czele, traktuje z krakowską Akademją umiejętności, jako właścicielką Szczawnicy, o wydzierżawienie tego zakładu leczniczego na dłuższy szereg lat.—Henryk Sienkiewicz, po powrocie z Zakopanego, bawi w Krakowie.—Zapowiadają tu przybycie na jeden występ słynnej *diwy* operetkowej, Anny Judic.—Dyrektor muzeum, p. Wł. Łuszczkiewicz, oświadczył się publicznie za powierzeniem robót malarskich w nowym teatrze krakowskim malarzom miejscowym. Roboty te wykonać mieli niemcy.—Jarmark na konie najzupełniej nie należał do ożywionych, koni było niezbyt wiele, chociaż dosyć ładne okazy sprowadzono, kupców za to bardzo mało. Na placu jarmarcznym zaszedł wypadek. Jeden z handlarzy kopnięty został tak silnie, iż, jak mniemają, straci oko.—Wieśniacy z rozlicznych powiatów zachodniej części kraju, dotkniętych najbardziej przeszłorocznym nieurodzajem, tłumnie emigrują do Ameryki. Nie pomaga wytężona czynność władz i co dnia dziesiątkami przechodzą oni granicę, aby się dostać do Prus."

× **Styl Rocheforta.** Podajemy poniżej, jako próbkę stylu, wyjątek z artykułu Henryka Rocheforta, w którym gwałtowny redaktor *Intransigeanta* tłumaczy się z powodów, dla których na razie nie będzie prowadził wojny z nowym gabinetem Loubet'a. „Nie napadamy obecnie na ministerjum, ponieważ, starając się o obalenie go, dostarczylibyśmy wody na młyn Constansa, a pierwszym dziś każdego obywatela obowiązkiem, wszelkie inne usuwającym na bok względy, jest uwolnienie kraju raz na zawsze od tego robactwa. Oportuniści i radykaliści połączyli się ongi przeciw jenerałowi Boulangerowi, który przecie dzielnym był żołnierzem i uczciwym patrjotą. Przyzna tedy każdy, że wolno i nam występować przeciw Constansowi, który jest nędznym awanturnikiem, demoralizatorem, łupieżcą i zbójem... Nie wiemy co nas czeka z nowem ministerjum i z jaką surowością wypadnie nam znowu sądzić go w przyszłości; stwierdzamy jednak, bo niesprawiedliwością byłoby tego nie uczynić, iż mimo insynuacyj i pogróżek, zdobyło się na odwagę usunięcia z łona swego tej żyjącej zmory."

× **Niedźwiedź w Paryżu.** Fakt, czy bajka, dość, że dzienniki zagraniczne opowiadają, co następuje: Dwóch robotników, przechodząc zeszłej soboty około godziny 4-ej rano placem St.-Germain des Prés w Paryżu, zauważyli pod jedną z latarń niezgrabnie poruszającą się bezkształtną masę, w której, po bliższem przyjrzeniu się jej, najwyraźniej rozpoznali niedźwiedzia. Wziąwszy tedy za pas nogi, pobiegli czemprędzej do najbliższego cyrkułu i tu, pełni jeszcze przestrachu, zdali sprawę z odkrycia swego komisarzowi. Wobec tak niezwyczajnego zdarzenia, zgoła nieprzewidzianego przepisami, komisarz zatelefonował do centralnej stacji, żądając instrukcji. Ze stacji zapytano, czy niedźwiedź miał na sobie przepisany regulaminem policyjnym kaganiec, na odpowiedź zaś odmowną, wydano rozkaz szczelnego zamknięcia placu, poczem polecono komisarzowi, aby na czele sześciu uzbrojonych rewolwerami policjantów urządził na dziką bestję obławę. Oddział tedy wyruszył na miejsce, przez robotników wskazane, gdzie zdala już spostrzeżono bezkształtną włochatą masę, poruszającą się pod latarnią. Zwolna, z zachowaniem wszelkich ostrożności, jęli się do wrzekomego niedźwiedzia zbliżać policjanci i już dać mieli ognia, gdy jeden z nich: „Stójcie—zawołał—to człowiek." I rzeczywiście pokazało się, iż niedźwiedziem był robotnik, oczyszczający kanał, otulony włochatą derą, który na widok sześciu luf rewolwerowych, wymierzonych ku niemu, z przestrachu stracił na razie mowę. Przyszedłszy do siebie, objaśnił dzielnych myśliwych, iż pozostawał tak długo na miejscu, ponieważ nie mógł sobie dać rady z jedną ze śrub zardzewiałych i otworzyć wejścia do kanału.

× **Zwłoki księcia Klarencji** pozostaną ostatecznie w Windsorze; królowa sprzeciwiła się przewiezieniu ich do Sandrigham. Trumna spocznie w sarkofagu obok sarkofagów: księcia Albany i księcia-małżonka.

× **Morderstwo.** Z Buenos Ayres korespondent nasz p. Barszczewski, pisze d. 14-go lutego: „Niejaki Saliński, z płockiego, który przybył tu z żoną i dzieckiem z Brazylji, został zamordowany i ograbiony z 80 pesos, jakie miał przy sobie. Mordercy, których było dwóch: jeden hiszpan, drugi francuz, namawiali go do picia, razem bowiem przyszli do szynku. Gdy im odmówił, zaproponowali wspólny powrót do domu. Zgodził się na to. Wyszli więc razem. W polu rzucili się nań towarzysze, poderznęli gardło, ograbili i zanieśli trupa na plant kolejowy niedaleko stacji Pilar. Nadchodzący pociąg poćwiartował ciało. Zbrodnię jednak wykryto; morderców aresztowano."

BAŃKI MYDLANE.

Gapski jest zachwycony obrazem Kowalskiego, przedstawiającym konie.

— Przepyszne zwierzęta!—wykrzykuje w zapale—jak żywe! Zdaje się, że lada chwila przemówią!...

*

Pomimo, że termometr wskazuje zaledwie dwa stopnie mrozu, X., zniewieściały elegancik, drży w swem futrze. Po drodze spotyka żebraka, któremu wiatr buja swobodnie wśród łachmanów.

— Człowiecze!—woła X.—czyż tobie nie zimno! Ja mam futro na sobie, a żałuję, żem pod spód nie wziął jesiennego palta.

— Bo też, proszę pana—objaśnia żebrak—poradziłem sobie: wziąłem na siebie całą moją garderobę...

*

U doktora.

— Niech pani będzie łaskawa—rzecze doktor do chorej—pokazać mi język.... Jeszcze więcej, jeszcze, jeszcze, jeszcze...

— Mój panie!—woła wreszcie chora obrażona—cóż to pan myślisz, że kobiecy język nie ma końca?!...

*

Z aforyzmów mędrca.

Kto żeni się po raz wtóry, ten nie godzien jest, aby mu umarła pierwsza żona...

Na przytułek położniczy.

W dzień urodzin córki mojej Flory (12 marca) ofiaruję Ch. N. Günzburg rs. 1.

Na przytułek biednych sierot przy ul. Cichej № 5.

J. G. M. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† S. p. Bonifacy Filipowski,

b. urzędnik b. Banku Polskiego, towarzysz sztuki drukarskiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 13-go b. m., przeżywszy lat 53. Pozostała w głębokim smutku żona z dziećmi, zięć i bracia zmarłego zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, we wtorek, t. j. dnia 15-go marca, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —473—

† Ś. p. Marja Kałużyńska,

zmarła dnia 13-go marca 1892 r. w Lublinie, o czem stroskana rodzina zawiadamia przyjaciół i znajomych. —1062—

† Ś. P.

KAROL ANSTADT,

magister farmacji, właściciel apteki w Zgierzu,

po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 8-ym marca r. b. w Arco życie zakończył, przeżywszy lat 54. Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego w Łodzi na cmentarz ewangelicki w temże mieście we wtorek, to jest dnia 15-go marca, o godzinie **3-ej** po południu odbyć się mające. —1058

† Ś. P.

ROBERT STICHEL,

magister weterynarji, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 13-go marca 1892 r., przeżywszy lat 76. Pogrążeni w smutku: córka, zięć i wnuki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Erywańskiej № 1 dnia 15-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —472—

† S. p. Witold Tabaczyński,

uczeń klasy V-ej gimnazjum w Kaliszu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, oddał Bogu ducha dnia 11-go marca r. b., w 16-ym roku życia. Ciężko strapieni rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo d. 15-go marca w kościele parafjalnym w Lubrańcu, o godz. **10-ej** zrana, poczem odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. —1059—

† We środę, dnia 16-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 1048

ś. p. Felicjana Skałowskiego.

W dniu 11-ym marca r. b., po długich cierpieniach przeżywszy lat 65, rozstał się z tym światem w rodzinnem swem mieście **Poschiavo** (w Szwajcarji) 1043

† Ś. P.

Bernard Semadeni,

W głębokim smutku pozostała żona wraz z synami i córkami zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 16-ym b. m., we środę, jako w oktawę zgonu 1049

ś. p. Tadeusza Chrzanowskiego,

inżyniera, tajnego radcy, b. dyrektora drogi żel. warsz.-terespolskiej, odprawione będzie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godz. **10-ej** rano solenne nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które urzędnicy drogi terespolskiej zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłego

† W dniu 16-ym marca, to jest we środę, jako w dwuletnią rocznicę śmierci

ś. p. Eleonory z Chlewińskich

Wolmerowej,

odprawioną będzie wotywa w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na co łaskawych zaprasza się. 2—1033

† Dnia 16-go marca r. b., o godzinie **9-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krak.-Przedm., nabożeństwo żałobne za duszę

ś. Franciszka Dziaszkowskiego,

b. sędziego trybunału. —1035

† W dniu 15-ym b. m., we wtorek, jako w dzień imienin

ś. p. Longina Gudowskiego,

senatora,

odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10 i pół** zrana, za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo. —1054—

† W dniu 15-ym marca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —417—

† Za spokój duszy ś. p. **Kazimiery z Maliszewskich**

STARORYPIŃSKIEJ,

Ludwika i Marji Maliszewskich, d. 15-go b. m., to jest we wtorek, odbędzie się nabożeństwo żałobne o **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które matka zaprasza krewnych i przyjaciół. —1053—

† Jutro, we wtorek, to jest w dniu 15-ym marca r. b., jako w 27-mą rocznicę śmierci

ś. p. Doroty z Czechowskich LIPIŃSKIEJ,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała córka i zięć uprzejmie zapraszają przyjaciół i znajomych. —1038—

† Zacnym kolegom, którzy na własnych barkach odnieśli na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. p. Konstantego Malinowskiego,

serdeczne podziękowanie składa

—1057— **Rodzeństwo.**

† Przewielebnemu pastorowi Barcz, jak również wszystkim uczestniczącym w d. 13-ym b. m. w odprowadzeniu zwłok ojca naszego

ś. p. Roberta EICHLER

na miejsce wiecznego spoczynku, serdeczne Bóg zapłać składa

—1063— **Rodzina.**

† Wszystkim, którzy przyjęli udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

ś. p. Matyldy z de Vrede'ów HEINRICH,

składa serdeczne podziękowanie

—1056— **RODZINA.**

Sprawa hanowerska.

Sobotni *Reichsanzeiger* zamieścił pisma następujące:

„Przesyłając ministerjum państwa pismo Jego Królewskiej Mości Księcia Kumberlandji z d. 10-go marca r. b., komunikuję mu zarazem, że uważam chwilę obecną za stosowną, aby, nałożony rozporządzeniem z d. 2-go marca 1868-go r., sekwestr na majątek króla Jerzego, zniesionym został. Oczekuję propozycyj mojego ministerjum państwa, dotyczących wykonania tej akcji.

Berlin, d. 12-go marca 1892.

Wilhelm R. Hrabia Caprivi.

Do ministerjum państwa."

Dołączone pismo księcia Kumberlandji opiewa:

„Najjaśniejszy, najpotężniejszy Cesarzu i Królu, kochany kuzynie i bracie!

Ponieważ mam powody do przypuszczenia, że życzeniom Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości odpowiada zgodne umorzenie trudności, towarzyszących

wykonaniu traktatu, który w d. 29-ym września 1867 roku, pomiędzy spoczywającym w Bogu ojcem moim a świętej pamięci królem Wilhelmem pruskim, późniejszym cesarzem niemieckim, Wilhelmem I-ym, w sprawie majątku pierwszego zawartym został, nie waham się wystosować do Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości prośby, abyś sprawę tę poddać raczył życzliwemu zbadaniu. Chętnie korzystam z tej sposobności, aby powtórzyć raz jeszcze, co powtarzałem już nieraz, że wszelki krok, zagrażający pokojowi rzeszy niemieckiej i należących do niej państw, dalekim jest odemnie; jako książę niemiecki, kocham ojczyznę mą niemiecką wiernie i szczerze i nigdy—o tem zapewniam Waszą Cesarską i Królewską Mość — nie pozwoliłbym, ażeby środkami, do mnie należącemi, czy to będącemi już w moich rękach, czy to na mocy rzeczonego traktatu przypaść mi mającemi, nieprzyjazne kroki przeciw Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości, albo pruskiemu państwu, bezpośrednio albo pośrednio były podjęte lub popierane, z tem większem zaufaniem sądzę mieć prawo do nadziei, że Wasza Cesarsko-Królewska Mość nie będzie dłużej zwlekała z wprowadzeniem w życie rzeczonego traktatu.

Z zapewnieniem najgłębszego poważania i przyjaźni pozostaję Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości życzliwym kuzynem i bratem

Ernest August.

Dom lotaryński w Penzingu, Wiedeń d. 10 marca 1892 r.

Do Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości cesarza niemieckiego i króla pruskiego."

Rezygnacja Milana.

Skupczynie serbskiej przedstawiony został projekt prawa następującej treści:

Artykuł 1-szy. Skupczyna przyjmuje do wiadomości i zatwierdza oświadczenie byłego króla Milana, które opiewa:

„Do rejentów królewskich! W związku z pismem mojem z d. 30-go marca 1891-go r., wystosowanem do rejentów, skutkiem którego skupczyna powzięła wiadomą rezolucję, mam zaszczyt zawiadomić panów, że powodowany temiż samemi pobudkami i poglądami zdecydowałem się ponieść jeszcze jedną, ostatnią i największą ofiarę dla tego celu. Ofiara polega na tem, panowie rejenci królewscy, że aktem niniejszym, który ma dla mnie siłę obowiązującą, dobrowolnie i na zawsze zrzekam się charakteru członka domu królewskiego w Serbji, tudzież wszelkich praw i obowiązków, które z charakterem tym na mocy konstytucji i praw krajowych są połączone.

„Ztąd wynika samo przez się, że dozór nad wychowaniem jego królewskiej mości królem Aleksandrem, który mi z mocy artykułu 72-go konstytucji przypada, wedle ducha i treści rzeczonego artykułu na was, panowie rejenci królewscy, przechodzi, skutkiem czego opiekunowie listy cywilnej jego królewskiej mości króla Aleksandra, odtąd słuchać mają waszych wskazówek, wam składać rachunki i od was przyjmować rozkazy. Zrzekam się również wszelkich pretensyj bądź to do państwa serbskiego, bądź do domu królewskiego. Obok tego oświadczenia, mieszczącego rezygnację z moich praw, mam zaszczyt uwiadomić panów o dalszem jeszcze prawnem zobowiązaniu mojem, na mocy którego zrzekam się także praw obywatelstwa serbskiego, tudzież wszelkich przywilejów, jakich ono dostarcza, a to mianowicie w ten sposób, iż obowiązuję się odtąd stale przebywać po za granicami Serbji i nigdy do kraju nie wracać, z wyjątkiem wypadku, przewidzianego w rezolucji skupczyny z d. 30-go marca 1891-go r. (ciężka choroba króla Aleksandra; *przyp. red.*).

„W związku z tem mojem niezmiennem postanowieniem proszę was, panowie rejenci królewscy, we właściwej drodze poczynić kroki, ażeby ustąpienie moje z serbskiego związku państwowego zostało przeprowadzone tak, abym przyjąć mógł obywatelstwo innego państwa. Komunikując tę deklarację, proszę was, panowie rejenci królewscy, osobnem pismem uwiadomić mię o zupełnej zgodzie waszej na zawarte w akcie niniejszym trwałe i prawnie obowiązujące postanowienie. Paryż d. 30-go września 1891-go r. *Milan.*"

Artykuł 2-gi. Prawo niniejsze wchodzi w życie z chwilą zatwierdzenia go przez króla, względnie regencję.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersbrug 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj w soborze Petropawłowskim odprawione zostało nabożeństwo żałobne w obecności Rodziny Cesarskiej za spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra II-go. Dziś, z powodu wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, w soborze Izaaka odprawione zostało nabożeństwo uroczyste. Przyjęcia u Dworu nie było.

Petersburg 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Na ostatnich posiedzeniach komitetu specjalnego między innemi uchwalono środki podziału 30,000 koni, mających się nabyć w stepach kirgizkich dla miejscowości, nawiedzonych przez nieurodzaj; asygnowano 100,000 rs. dla komitetu gubernjalnego samarskiego, 25,000 rs. dla orenburskiej i 10,000 dla permskiej rad dobroczynnych; wydano 50,000 rs. na rozdawanie najbardziej potrzebującym w gubernji kazańskiej gorącego pożywienia; wyznaczono dla rady dobroczynnej niżegorodzkiej 20,000 rs., oraz 20,000 pudów zboża; ofiarowaną przez kościół angielsko-amerykański w Petersburgu i nadeszłą z Ameryki w ilości około 220 wagonów przenicę wysłać do gubernij samarskiej, saratowskiej, symbirskiej, tambowskiej, penzeńskiej, niżegorodzkiej, orenburskiej, riazańskiej i tulskiej i rozdzielić w Tambowie, Saratowie i Samarze ofiarowane przez tenże komitet 20,000 rs. Od d. 22 do 28-go lutego wpłynęło do kasy komitetu przeszło 46,000 rs.

Petersburg 13-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* zaznacza pogłoskę, że istnieje projekt nadania ministrowi komunikacyj prawa przyznawania stopnia inżeniera komunikacyj każdemu kończącemu kurs w jakimkolwiek wyższym zakładzie naukowym i osadzania ich na posadach w służbie kolejowej.

Petersburg 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki tutejsze donoszą, iż rada państwa roztrząsała projekt, dotyczący zorganizowania komisyj pośredniczących, które pod przewodnictwem miejscowych marszałków szlachty zajmowałyby się załatwianiem sporów o podział gruntów i t. d.

Petersburg 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* dowiaduje się, że w komitecie ministrów poruszona została kwestja zapobieżenia dalszej kolonizacji cudzoziemców w kraju zachodnim.

Kazań 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Towarzystwo Czerwonego Krzyża w celu zwalczania epidemji tyfusowej w powiecie kazańskim, zorganizowało oddział sanitarny, składający się z lekarza, kilku felczerów oraz sióstr miłosierdzia.

SPRAWA HR. POTOCKICH.

Mińsk 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War*)— Hrabia August Potocki od wyroku tutejszego sądu okręgowego, skazującego go za zmowę przy licytacji na 500 rs. kary, zaapelował do izby sądowej wileńskiej. Do apelacji tej przyłączył się i współoskarżony Wiktor Klimkiewicz, skazany za toż samo przestępstwo na 300 rs. kary. Zaskarżył również wyrok sądu tutejszego i hr. Eustachy Potocki, któremu zasądzono od brata, hr. Augusta, przeszło 100,000 rs., zamiast żądanych 1,125,000 rs. W wileńskiej izbie sądowej głośna ta sprawa będzie rozpatrywana w m. maju.

WORKI RATUNKOWE.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ministerjum wojny próbuje francuzkich worków, napełnionych szmatami i oblanych oliwą, które rzucane na linjach z okrętów uśmierzają dokoła burzliwy ruch fali morskiej.

SPRAWA HANOWERSKA.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do przyjścia do skutku umowy z księciem Kumberlandji przyczynił się najwięcej minister Miquel. Sprawę wstąpienia syna książęcego na tron brunświcki pozostawiono otwartą. Formalnego zrzeczenia się tronu hanowerskiego z Berlina nie żądano, poprzestając na zapewnieniu, że zwrócone księciu fundusze na cele agitacji nieprzyjaznej dla Prus używane nie będą.

ZMIANA TRONU.

Darmsztad 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Stan wielkiego księcia pogorszył się znacznie od wczoraj. Rozszerzenie serca wywołuje półminutowe pauzy w uderzeniu pulsu. Objawia się również złowrogie rzężenie w tchawicy.

Darmsztad 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wielki książę Ludwik IV-ty (ur. d. 12-go września 1837 r.) wczoraj zakończył życie. Tron hesko-darmsztadzki objął syn jego, książę Ernest Ludwik Karol (ur. d. 25-go listopada 1868-go r. w Darmsztadzie; *przyp. red.*).

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z powodu zgonu wielkiego księcia hesko-darmsztadzkiego, dwór spędził wczorajszy dzień w żałobnem osamotnieniu.

KATASTROFA W ANDERLUES.

Bruksella 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stwierdzono, że w kopalni Anderlues skutkiem wybuchu gazów zginęło 173 ludzi. Szyb, będący widownią katastrofy, spłonął doszczętnie. Pożarowi położono kres dopiero zalaniem kopalni. Minister de Bruyn, który powrócił z Anderlues, opowiada okropne sceny.

PROCES HOLDERA.

Londyn 13-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Przed sądem manczesterskim rozpoczął się proces sierżanta pjonierów, Holdera, oskarżonego o zamierzone wydanie Francji planów fortyfikacyj angielskich na wyspie Malcie. Prokurator odmówił przyjęcia kaucji za wypuszczenie Holdera na wolną stopę.

UPADEK WEZYRA.

Paryż 14-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Potwierdzają się wiadomości o rychłym upadku wielkiego wezyra Dżewada-baszy.

REZYGNACJA MILANA.

Belgrad 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jakkolwiek rezygnacja Milana nie mówi nic o żądanej rekompensacie, przecież faktem jest, że żądanie to jest podstawą całego układu. Wielką sensację obudziło tutaj opublikowane wczoraj w dzienniku rządowym, *Srpske Novine,* zwolnienie króla Milana z obywatelstwa serbskiego. Zwolnienie nosi datę jeszcze d. 4-go października 1891-go r.; obecnie minister spraw wewnętrznych nadał mu tylko formę jawności.

Budapeszt 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Minister honwedów, baron Fajerwary, wkrótce już z pewnością ustąpi.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Monachijska *Allgemeine Ztg.* w liście berlińskim zapewnia, że cesarz wyraził najwyższe niezadowolenie z powodu konfiskaty kilku pism za krytykę jego ostatniej mowy.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Cannstadt aresztowany został młody brazylijczyk pod zarzutem obrazy majestatu.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Malarz Łuskina wystawił tu obraz kolosalnych wymiarów „*Fin de siècle*", który przeznaczony jest na przyszłoroczną wystawę w Chicago.

Berlin 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja szkolna pruskiej izby deputowanych przekazała rządowi petycję o dopuszczenie kobiet do studjów uniwersyteckich.

Poznań 13-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Czeladnika ślusarskiego, Bissena, będącego rodem z Dubiecka, w powiecie przemyskim, który, siedząc w więzieniu tutejszem, zamordował dozorcę więziennego Frankowskiego, a następnie, przebrawszy się w jego ubranie zbiegł, skazał wczoraj sąd przysięgłych na karę śmierci. Trybunał rzeszy odrzucił rewizję, wniesioną przez skazanego na śmierć robotnika, Gotliba Hoffmana, który przed dwoma laty w lipcu zamordował 11-letniego chłopczyka, Bernera z Wildy, syna zecera. Hoffmann za podobną zbrodnię skazany już jest w Magdeburgu na karę śmierci.

Poznań 13-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Zawiązało się tu centralne Towarzystwo ogrodnicze, jako filja centralnego Towarzystwa gospodarczego. Patronem Towarzystwa wybrano p. Adama hr. Grudzińskiego z Brodowa.

Paryż 13-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Temps* zamieszcza komunikat urzędowy, w którym zaprzecza kategorycznie doniesieniom *Figara,* jakoby Carnot porozumiewał się osobiście z Papieżem.

Rzym 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Moniteur de Rome* ostrzega, aby z rozmowy Papieża z redaktorem *Osservatore cattolico* nie wysnuwać wniosku, że Watykan gotów jest do zezwolenia katolikom włoskim na udział w życiu politycznem i wyborach. Katolicy włoscy powinni jednak dążyć do wzmocnienia karności w swoich szeregach.

Madryt 13-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Beranger mianowany został ministrem marynarki.

Madryt 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Banda zbrojna zerwała most kolejowy w Almagrze.

Londyn 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Oczekują tu gorączkowo transportów węgla belgijskiego.

NowyJork 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na dochód głodem dotkniętej ludności w Rosji odbył się tutaj koncert, który dał rs. 16,000 dochodu.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **205 95** (onegdaj 206.75)
Ruble na dostawę **206 00** (onegdaj 206.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Bo. Stan.* — Obdarzeni orderem św. Włodzimierza klasy IV-ej nabywają prawa do szlachectwa dziedzicznego wraz z potomstwem w linji prostej, a to na zasadzie przepisów, Najwyżej zatwierdzonych w r. 1886-ym. Dzieciom obdarowanych służy prawo pierwszeństwa przed innemi do umieszczania ich na koszt rządu w zakładach naukowych, tak cywilnych, jak i wojskowych. Żadnych innych przywilejów przy pobieraniu emerytury nie posiadają.

— *Panu Hektorowi Z.* — Egzamin wstępny do szkoły politechnicznej w Zurichu dzieli się na dwie części: ogólną i specjalną. Do pierwszej należą języki nowożytne, a mianowicie: francuzki i niemiecki, historja i nauki przyrodzone. Do drugiej: algebra, geometrja, trygonometrja, fizyka, chemja i t. d. Od egzaminu ogólnego uwalnia patent średniego zakładu naukowego, od specjalnego zaś—patent wyższego zakładu naukowego. Wpis 100 fr. rocznie, za laboratorja i gabinety pomocnicze płaci się osobno od 35—60 fr. na każdy semestr, a nadto pewne drobne sumy na kasę chorych, czytelnię i t. p. Rok szkolny zaczyna się d. 12-go października. Pierwszy semestr trwa do d. 19-go marca. Naturalnie, jak w każdym uniwersytecie, tak i w zurichskim, istnieje wydział nauk społecznych *(Staatswissenschaftliche Facultät)*. Utrzymanie w Szwajcarji nie jest kosztowne, trzeba jednak mieć przynajmniej 100 fr. miesięcznie, oprócz funduszu na pokrycie opłat szkolnych.

— *Panu Ludw. Sier., stałemu czytelnikowi.*—Z położenia familijnego służyć będzie panu ulga 3-ej kategorji i to wówczas tylko, jeżeli podczas powołania brat, będący w wojsku z poboru r. 1890-go, nie zostanie przedtem uwolniony do zapasu. O uzyskanie powyższej ulgi należy wystąpić z podaniem do urzędu wojskowego, rezydującego w powiecie stałego zamieszkania, i dołączyć świadectwo dowódzcy pułku, że brat starszy służy z poboru. Pod względem wykształcenia nie posiada pan żadnego przywileju co do skróconego terminu służby.

— *Panu S. Glat.* — N. Krakowski: „Wykład popularny podwójnego księgowania z zastosowaniem w potrzebach handlu, przemysłu, oraz rolnictwa"; część I-sza kop. 75, część II-ga kop. 60. P. Czarkowski: „Krótki wykład geografji powszechnej"; wyd. 13-te, poprawione i powiększone, kop. 60. K. Krynicki: „Rys geografji Królestwa Polskiego", rs. 1 kop. 20.

— *Iwu.*—Otrzymaliśmy. Ostatnio nadesłane przeważnie już stare i znane.

— *Panu Bond.* — Zakomunikowaliśmy administracji wspomnianego tygodnika.

— *Interesowanemu prenumeratorowi.*—We wszystkich aptekach przy każdem pudełku przepis.

— *Interesowanemu.* — Obmywanie skóry szarem mydłem, rozpuszczonem w spirytusie, i przysypywanie pudrem.

— *Długoletniej prenumeratorce.* — Odpowiedź znajdzie sz. pani w odpowiedzi *Interesowanemu.*

— *Prenumeratorowi z ul. Śliskiej.* — Wódka kolońska jest mieszaniną różnych olejków eterycznych w spirytusie. Stosownie do gatunku, rozmaici fabrykanci dodają olejków w ilości, która stanowi ich tajemnicę. W składach aptecznych dostanie sz. pan mieszaninę olejków wraz z przepisem.

— *Panu A. K., obywatelowi.* — Drukować listu nie możemy, niczego bowiem przypadek pojedyńczy nie dowodzi.

GIEŁDA.

Warszawa 14-go marca.

Berlin zapowiadał nam dziś szacowania 205.50, 206 w zaofiarowaniu i 206, co odpowiada kursom 48.65 i 48.55 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały słabsze usposobienie na giełdzie tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.70 (równia 205.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnem i poważnem zaofiarowaniu obniżono tę cenę do 48.65; gdy podaż ustała kurs podniósł się i doszedł do $48.72\frac{1}{2}$ (t. j. 205.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $2\frac{1}{2}$ kop., a przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego $32\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo; główny interes giełdy walutowej rozgrywał się na tem polu. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po $48.67\frac{1}{2}$ i 48.70, w końcu kwietnia r. b. po $48.77\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po $48.62\frac{1}{2}$, a z odbiorem codziennym, według woli kupującego, do końca kwietnia r. b. po $48.87\frac{1}{2}$, i z odbiorem codziennym, stosownie do woli zbywającego, do końca b. m. po 48.60, oraz jednomiesięczną dostawę na Londyn, z odbiorem względnie do woli nabywcy, po 9.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.70, $48.67\frac{1}{2}$, 48.65, 48.70 i $48.72\frac{1}{2}$, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki w papierze drugorzędnym brano po $9.86\frac{1}{2}$. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.90 i 97.70, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.65 za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1000 i 500, oraz 97.50 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczkij II-ej em. kupiono kilka tys. po 102.50, przy zaofiarowaniu po 103 II i III-ej em. Zabrano kilka pożyczekpremjowych z r. 1864 po 236.50, oraz kilka premjówek z r. 1866-go po 225.25 i 225. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 94.75, nabyto zaś kilkanaście tys. po 94.50.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.— I-ej s. i po 101.25 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilka tys. najmłodszej serji po 101 i po 101.05. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102 I-ej, 101.80 II-ej serji, po 101.40 III-ej ser., po 100.40 i 100.35 V ser., nabyto kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 100.15 i 100.20. Ulokowano kilka tys. 5% listów zastawnych m. Łodzi IV-ej s. po 98.30, przy żądaniu po 99.75 I s. i po 98.65 trzech następnych seryj. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbywać po 99.50.

W żądaniu notowano kupony celne po rs. $1.58^{3}/_{4}$.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek mocniejsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.80 za Londyn krótki 9.89, za Paryż krótki 39.55 i za Wiedeń krótki 83.75. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.93.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykkantów cukru telegrafuje pod d. 13-ym b. m, iż, oprócz poprzednich siedmiu, jeszcze dwie fabryki przyłączyły się do konwencji. Obecnie ogólna liczba fabryk konwencyjnych wynosi 209, a nienależących do konwencji 17.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 14-ym marca. — Dostawy w dniu dzisiejszym wynosiły 400 koroy pszenicy, 50 żyta i około 100 owsa. Usposobienie spokojne, ceny bez zmiany. Wyborowe gatunki poszukiwane. Pszenica wyborowa po 8.65, pstra dobra po 8 rs. do 8.20. Żyto dobre po 7.20. Za owies 2.85 do 3.30 płacono w detalu.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 12 marca 1892 r.

	wyszło:		pozostaja	
Żyta	1	wagonów	56	wagonów
Owsa	7	"	63	"
Mąki żytniej	1	"	45	"
Mąki pszennej	—	"	12	"
Kaszy jaglanej	6	"	299	"
Kaszy gryczanej	—	"	17	"
Ryżu	—	"	—	"
Pszenicy	2	"	50	"
Jęczmienia	5	"	29	"
Grochu	—	"	10	"
Gryki	—	"	—	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	4	"
Łoju	—	"	10	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	19	"
Cukru	—	"	—	"
Kukurydzy	3	"	5	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	25	wagonów	623	wagonów

Gdańsk 12-go marca. — Pszenica krajowa była w słabem usposobienin, przy cenach pełno utrzymanych. Towar tranzytowy słabiej, szczególniej na terminy. Płacono za polską tranzyto pstrą 117/18 f. 175 mar. za tonnę.. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 182 m. w zaofiarowaniu, 181 mar. poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu, 184 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto bez zmiany, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 180 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 182 mar., tranzytowego 181 mar. Wyka polska tranzyto 94 m. za tonnę targowano. Koński bon krajowy 148 mar. za tonnę płacono. Lnica krajowa 165 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 40 mar., 46 mar., 57 mar., 69 mar., czerwona 32 mar., 48 mar., 50 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na marzec $62^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj $62^{3}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 m. w zaofiarowaniu, na marzec 42' mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj $42^{1}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu spokojniejsza. Kurs w Gdańsku 208 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — W ciągu ubiegłego tygodnia powietrze oziębiło się, zwłaszcza w ostatnich dniach, a chociaż w ciągu dnia promienie słoneczne grzeją już dobrze, nocami wszakże bywają dotkliwe zimna, które mogą wyrządzić znaczne szkody w zasiewach. — *New-York.* Rynek pszenicy w New-Yorku miał bardzo spokojny obrót, a ceny doznały tylko nader drobnych wahań. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dol. $07^{1}/_{8}$ cent., na marzec 1 dol. $03^{3}/_{8}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dol. $08^{1}/_{2}$ cent., na marzec 1 dol. $05^{1}/_{4}$ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny przedstawiały: loco 1 dol. $12^{7}/_{8}$ cent., na marzec 1 dol. $10^{3}/_{4}$ cent. Cena mąki pozostała niezmieniona i wynosi obecnie 4 dol., wobec 4 dol. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane, pomimo iż załadowania są wciąż silne, zmniejszyły się w ostatnim tygodniu nieznacznie, gdyż tylko o 374,000 buszli mniej więcej; zapasy te wynoszą obecnie 41,110,000 buszli, wobec 23,250,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Wysyłka pszenicy z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki wynosiła w ciągu dni ostatnich: 67,000 kwarterów do Anglji, 56,000 kwarterów do Francji i 66,000 kwarterów do innych portów kontynentu, oraz 34,000 kwarterów z Kalifornji do Anglji. — *Anglja* miała pochmurną i mglistą pogodę, a w ostatnich dniach mrozy. Targi pszenicy pozostały w bardzo słabem usposobieniu, gdyż dostawy zamorskie nie zmniejszają się i prawdopodobnie pozostaną równie silne, skutkiem czego ceny obniżyły się przeważnie o 6 pensów do 1 szyl. Wszystkie inne artykuły miały również bardzo spokojny obrót i ceny na korzyść kupujących.— *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska przy skąpych zapasach na targu; ziarno zagraniczne bardzo ospałe i o $^{1}/_{2}$ szyl. do 1 szyl. niżej niż w tygodniu poprzednim. Mąka niżej o $^{1}/_{2}$ szyl. Owies ruski spokojnie, lecz stale. Pszenica przybyła na targ bez obrotów, przy cenach nominalnych; ziarno znajdujące się w drodze na morzu, bez zmiany, a kupcy zachowują się wyczekująco. Jęczmień znajdujący się w drodze na morzu stale, a kukurydza płynąca—spokojnie. Wszystkie inne artykuły od początku bez zmiany. We środę: Zboże wogóle bardzo spokojnie i stale. Owies russki mocno. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica o $^{1}/_{2}$ pensa niżej, a kukurydza o $1^{1}/_{2}$ pensa. Mąka spokojnie. — *Hull.* Pszenica angielska o 6 pens. do 1 szyl. niżej niż w piątek, a ziarno zagraniczne miało zbyt trudny i doznało podobnej zniżki. Jęczmień browarny słabo. Wszystkie inne artykuły przy słabym obrocie, osiągały zaledwie ceny ostatnio płacone. — *Leith* we środę: Rynek miał tendencję stałą, lecz bardzo słabą. — *We Francji* początkowo panowała mocna tendencja, następnie jednak osłabła znowu zupełnie. Obiegające pogłoski o uszkodzeniu pól przez mrozy, uważane są za zbyt przesadzone. Ilość roli potrzebującej być przeoraną, nie wpływa na stan ogólny rolnictwa. — *Z Belgji* donoszą, iż dowozy w ostatnim tygodniu były cokolwiek słabsze, tak dalece, iż wewnętrzne potrzeby krajowe należało pokrywać z zapasów w śpichlerzach. Niemniej rynki miały bardzo spokojny obrót. — *Holandja* skarży się na bardzo słaby zbyt. Po zniżeniu ceł niemieckich liczono na silniejszy zbyt żyta, lecz wymagane przez niemieckie władze celne formalności utrudniają bardzo obroty. — *Nad Renem i w Westfalji* rynki usposobione były cokolwiek mocniej dla pszenicy i żyta. — *W Austro-Węgrzech* skarżą się wciąż na słaby eksport, gdyż ceny wciąż jeszcze trzymają się na poziomie, nie przedstawiającym w tym względzie rachunku. — *Berlin* zarówno dla pszenicy jak i żyta miał obrót bardzo spokojny, a ceny końcowe, przy nieznacznych wahaniach, pozostały prawie bez zmiany. — Dowozy pszenicy na rynek *gdański* w tygodniu ubiegłym były raczej jeszcze słabsze niż dotychczas. Pomimo, iż popyt nie jest zbyt żywy, potrzebujący kupić pszenicę musieli płacić ceny o 2 do 3 mar. niższe, niż przep tygodniem. Sprzedano również dosyć dużo większych partyj pszenicy russkiej ze śpichlerzów po cenach wyższych o 2 mar. mniej więcsj. Obrócono około 700 tonn. Żyto na rynku gdańskim i w ubiegłym tygodniu miało bardzo słabe zaofiarowanie, tak dalece, iż nieznaczny popyt, jaki się pokazał, musiano pokryć po części z zapasów w śpichlerzach, przy cenach cokolwiek droższych. Obrócono około 300 tonn. Groch w Gdańsku reprezentowany jest bardzo słabo na targu.

SZACHY.

(Dokończenie.)

Zadanie jako zagadnienie.

Z samego nazwania „zadania" wypływa, że ważna właściwość tego utworu szachowego polega na trudności, jaka się nastręcza przy odnalezieniu zawartych w danej pozycji kombinacji. I dopiero wtedy dochodzimy do właściwej oceny wartości zadania, gdy z pewnym wysiłkiem umysłowym pracowaliśmy nad jego rozwiązaniem.

Zadanie jest więc w tym względzie rodzajem zagadki a im trudniejszem jest doszukanie się i zbadanie jej, im bardziej są ukryte ślady kombinacyj, treść jej tworzących, tem bardziej skończony utwór przedstawia zadania. To też trudność rozwiązania uważają niekiedy za kryterjum sądzenia o wartości zadania, przypisując jej tym sposobem znaczenie, którego w rzeczywistości nie posiada; uważają ją za pierwszy i najważniejszy postulat w zadaniu, lekceważąc nawet dla niej wszystkie inne prawa estetyki i techniki.

Na taki krańcowy i jednostronny pogląd trudno się zgodzić: poniża on znaczenie zadania, które jest przedewszystkiem produktem artystycznym wyrosłym na gruncie szachowym, a którego właściwość zagadkowa wypływa z zewnątrz jego istoty. Zadanie szachowe nigdy nie jest zagadką, w pospolitem tego słowa znaczeniu. Z tego też punktu widzenia trudność rozwiązania nie jest bynajmniej zaletą zadania, której by można dać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi—przeciwnie nawet. Dla utworzenia zaś sobie należytego na tę sprawę poglądu, należy postawić się na miejscu rozwiązującego znawcy, jako jedynego kompetentnego sędziego. Jaką korzyść lub przyjemność znajdzie w rozwiązaniu zadania, którego kombinacje trudne są wprawdzie do odnalezienia, lecz raz wykryte przestają zaciekawiać, jako pozbawione estetycznej wartości.

Zadanie takie nie zadowolni rozwiązującego, a prędzej pobudzi go do żałowania czasu użytego na

myślenie. Czyż więc i w takim przypadku trudność rozwiązania jest miarą wartości zadania?

Przy pięknej treści i formie trudność rozwiązania podnosi wprawdzie o wiele wartość zadania; gdy jednak okazuje się brak piorwszych, wtedy nie może być mowy o prawdziwym produkcie sztuki szachowej, lecz chyba o trudnej szachowej zagadce.

Z tego wszystkiego widać, że nie należy starać się o tworzenie ukrytych rozwiązań kosztem innych zasad sztuki, ku czemu jednak często dążą autorowie, jużto umyślnie tworząc pozycje, które, skutkiem olbrzymiego nagromadzenia figur, same przez się utrudniają dokładne spostrzeganie i wymagają dużej straty czasy, jużto przez sprzeciwiające się zasadom ekonomji postawienie dodatkowej figury, która w przebiegu rozwiązania nie ma żadnego znaczenia a służy jedynie w celu sprowadzenia rozwiązującego z rzeczywistej drogi ku pozornym manewrom.

W dwuchodówkach osobliwie pozwalają sobie nawet poważni autorowie na podobne deformowanie pozycji. Tego rodzaju jednak sztuczne utrudnienia nie zasługują nigdy na naśladownictwo. Prawdziwa naturalna trudność zadania polega sama w sobie na pięknem i subtelnem przeprowadzeniu kombinacyj przy zachowaniu działających praw; jest ona naturalnym rezultatem prawdziwie artystycznej pracy.

Szczególniej niektóre osobliwości budowy są prawdziwem źródłem trudności, która też występuje w różnych przejawach. Wielkie znaczenie ma w tym względzie początkowa pozycja, jeżeli autor o ile możności starał się usunąć z niej wszystkie te ślady, które mogłyby naprowadzić na szybkie zbadanie treści, jako to: nazuaczona poczęści przez białe lub czarne piony, lub figury siatka matowa, albo nienaturalne umieszczenie figury. Ogromnem utrudnieniem jest również nowość kombinacji, bo o wiele więcej będzie kosztować pracy rozwiązującego odkrycie oryginalnej idei, niż zbadanie powszednich pomysłów, tak np. oklepane poświęcenia figur naprowadzają częstokroć na ślad rozwiązania, chociaż istnieją tylko w podrzędnych warjantach.

Umiejętne ustawienie białych figur, wielka dowolność ich akcji również często wprowadza w błąd rozwiązującego osobliwie, gdy który z próbowanych ataków estetyczną swą wartością pozornie zdradzać się zdaje swoją jakoby łączność z zamierzonem rozwiązaniem. Istnienie w zadaniu takich zwodniczych kombinacji, wskazując mylne ślady, wprowadza rozwiązującego na bezdroża, a tym sposobem olbrzymio utrudnia rozwiązanie.

W obronie czarnych, przeciwnie, nie powinno być żadnych gwałtownych kontr-ataków, bo te wskazując na łatwą kontynuację, przyśpieszają zbadanie rozwiązania. Warjanty i rozgałęzienia treści także powiększają trudność rozwiązania, bo wymagają czasu dla należytego ich przejrzenia; zdarza się niekiedy jednak, że jeden mniej trudny warjant ułatwia wykrycia całej treści.

Ważnym jest tu również i charakter pojedynczych posunięć. szachujące posunięcia, ogólnie mówiąc, odnaleść łatwiej, niż ciche i niepozorne, osobliwe zaś ma znaczenie posunięcie wstępne, jako klucz rozwiązania. Głębokie założenie, subtelne zagrożenia, ukryte obrony przeszkadzają rozwiązującemu, gdy już nawet odkrył myśl główną, wniknąć w detale konstrukcji i ukrywają ogromnie całość treści.

Zresztą trudność rozwiązania jest pojęciem subjektywnem i zależnem od różnych zewnętrznych wpływów; to też byłoby bezowocnem podawanie jakichkolwiek wskazówek dla rozwiązań, ponieważ ich jedyną podstawą mogłyby tylko być czynniki utrudniające właśnie rozwiązanie.

Zakończenie.

Powyżej omówione, a w ogólności za słuszne uznane prawa kompozycji zadań szachowych nie są rezultatem indywidualnych poglądów, lecz raczej wynikiem wieloletniej praktycznej działalności ogółu; to też zadanie, mające pretensje do doskonałości, musi się liczyć z wskazanemi prawami. Naturalnie, trudno jest bardzo osięgnąć zupełną skończoność, któraby nie wymagała w żadnym względzie dążności do ulepszeń, gdyby istniały podobne dzieła, to mogłyby tylko być produktem wrodzonego talentu, mistrzowskiej techniki, szczęśliwego w danej chwili usposobienia i wreszcie nadzwyczajnej pracy. I na tem polu, jak i wogóle, droga do mistrzostwa jest niezmiernie trudną.

Poważne uchybienia przeciwko wskazanym zasadom, o ile silnie zmniejszają wartość zadania lub zupełnie ją niweczą, cierpiane pod żadnym pozorem być nie mogą. Szkodzą one wewnętrznej harmonji, którą każde dzieło rzeczywistej sztuki powinno posiadać. Jeżeli wszelako autor w dążeniu swem do zadośćuczynienia wszystkim prawom sztuki natknie się na olbrzymie a często nieprzezwyciężone trudności w pewnym kierunku, wtedy zadanie w tym właśnie kierunku posiadać będzie niejakie braki, które jednak mogą być wybaczone, o ile zadanie zyskało w innych względach na wartości. Tak np. oryginalność lub dowcip pomysłu pozwalają na drobne usterki w budowie lub zboczenia od praw estetyki; znana zaś idea wtedy tylko ma rację bytu w nowem zadaniu, jeżeli takowe przy pomnożeniu treści posiada i bardziej skończoną budowę. Zresztą, jak to już wielokrotnie wyżej wypowiedziano, należy szukać doskonałości w zupełnej zgodzie wszystkich wymagań sztuki z piękną i wartościową treścią, a nie w ekscentrycznem uwydatnianiu pewnego kierunku na koszt innych.

Gdy więc wskazane zasady co do swej istoty uznane zostały za słuszne przez cały świat szachowy, to jednak istnieją niektóre różnice zdań w kwestjach drugorzędnych, które polegają przeważnie na niejednostajności poglądów co do pewnych właściwości zadania. Rzecz oczywista, iż każdy kompozytor stara się przedstawić swoje dzieło jak najskończeniej w pewnym kierunku, który najbardziej odpowiada jego indywidualności lub poglądom „szkoły”, do której należy ze względu na charakter swych prac.

Sposób kompozycji przedstawia się dość różnorodnie w różnych miejscowościach: angielskie i amerykańskie zadania wyróżniają się poczęści przez trudność rozwiązania, a poczęści przez dążność do oryginalności; niemieccy autorowie starają się przeważnie o elegancję w budowie, oraz głębokość założenia; czeska szkoła dba najwięcej o piękno estetyczne, uważając zadanie za produkt artystyczny.

Wszędzie zaś i zawsze dzieła mistrzowskie łączą w sobie piękno szachowe i artystyczne z skończonością konstrukcji, oraz umiejętnem ukryciem drogi rozwiązania.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 25 lutego 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
70	Krochmal.	Balasz Szymon	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
24	Wolska	Płoszkiewicz A	Oboje chorzy, dz. dr. 6-ro.
24	Wronia	Kosowski Ale.	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
12	Wolska	Frydlajn Alek.	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
115	Jerozolims	Credo Marja	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
56	Dzielna	Böhm Anastaz.	Wdowa, dz. dr. 4-ro, matka stara.
33	Smocza	Olszewska Ma.	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
5	Boleść	Kliniewska Ka	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
8	N.-Miasto	Krodkiewska Z	Mąż nieob. dz. dr. 4-ro, matka stara.
69	Gęsia	K ziarska Zuz.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
8	Wróbla	Banze Francisz	Wdowa chora, dz. dr. 5-ro.
46	Czerniako.	Smoliński Ale.	Żona chora, dz. dr. 5-ro.
11	Górna	Bojanowska H	Mąż chory na oczy, dz. dr. 6.
36	Czerniako	Goostaw Józef	Żona chorą, dz. dr. 6-ro.
93	Solec	Fidutkowska	Wdowa, dz. dr. 4-ro.

Nauka i wychowanie.

A. Szkoła froeblowska przy obszernym ogrodzie Heleny Borowskiej. Mokotowska № 55. 4264

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista S. Rogulski. Erywańska 8. 5935

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Świnarskiej, Królewska 33. Kursa krawieczczyzny, gorseciarstwa, krawatów, haftów, koronek, robót włóczkowych, deskowych, buchalterji. 8277

Guwernantki polki muzykalne, potrzebne na wyjazd. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 8040

Karolina Szmurło, lekcje malowania udziela w godzinach rannych, lekcje rysunku w godzinach po południowych. Krucza 12. 7961

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 6030

Student uniwersytetu, filolog, doświadczony wieloletnią praktyką korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bracka 10, mieszkania 16. 737r

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj. Bielańska 6, mieszkania 9. 8339

Doniesienia osobiste.

Dla „Serjo myślącej" list na poczcie. 8400

Koli list obecnie wysłany. 8369

K. M. B. trzeci list wysłała dla Kamila Nepot do Lublina, dlaczego dotąd nie ma odpowiedzi? 8386

List dla Ireny Ży... na poczcie. 8402

Łódź Ż. Ż. № 15 odpowiedź wysłana. 8376

„**Niewolnik**" (M. S.) raczy odebrać list pod wiadomym adresem od „Jutrzenki." 8367

Wiktorowi poczta Turek, gubernja kaliska, odpowiedź wysłana. 8375

Rządca dóbr,

w sile wieku, żonaty, bezdzietny, poszukuje miejsca odpowiedniego, od 1 Kwietnia lub 1 Lipca r. b., na żądanie może złożyć kaucji rs. 5,000, że jest człowiekiem prawym i uczciwym i pracowitym, świadczą świadectwa 17-letniej służby. Oferty przyjmuje Kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod literami: „E. T. N. 5,000." 338r

W miesiącu Lutym 22-go, z mieszkania w mieście Lublinie, skradziono następujące **LISTY ZASTAWNE** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, serji 5

№ 1) rs. 3,000	№ 88,176	z 6 kuponami.
2)	250	№ 40,547	z 7 kuponami.
3)	250	№ 39,032	z 7 kuponami.

Znalazca zechce je złożyć w Magistracie m. Lublina. 361r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter samodzielny, z wieloletnią praktyką, polskim, russkim, niemieckim, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty: kantor Kurjera A. R. T. 8393

Inteligentna izraelitka poszukuje miejsca do dzieci, gospodarstwa lub innego stosownego zajęcia. Świadectwa dobre. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. K. S. 8183

Kawaler, fachowiec, władający obcemi językami, z kaucją, poszukuje miejsca do zarządu hotelu, kasjera, inkasenta lub do prywatnego domu. Oferty: Hoża 13, mieszkania 24, T. S. 8336

Osoba lat 32, wdowa, praktycznie prowadziła gospodarstwo, poszukuje miejsca gospodyni w Warszawie lub na wyjazd. Może przyjąć dozór dzieci i zaopiekować się starszemi osobami. Wiadomość: ulica Wolska № 5, mieszkania 6. 8002

Polka z krawieczczyzną poszukuje miejsca do dzieci. Smolna 25, m. 42. 8212

Paryżanka wykształcona poszukuje miejsca w russkim domu, w mieście. Oferty dla „Paryżanki" przyjmuje kantor Kurjera. 8094

Sortjer wełny, tak zagranicznej, jak również krajowej, z ośmioletnią praktyką, znający się na hodowlach i wszelkich chorobach owiec, poszukuje miejsca sortjera nadwornego lub zarządzającego owczarniami, tak w Królestwie, jak również i Cesarstwie. Oferty: M. S. w Stan. Sosnowice poste-restante. 8387

Urzędnik, kawaler, poszukuje mieszkania za meldunki na Pradze lub w Warszawie, w okolicach Nadwiśla. Oferty: Kotzebue 2, magazyn W-go Przezdzieckiego, dla F. M. 8247

Za mieszkanie mogę prowadzić meldunki. Oferty: kantor Kurjera „Rządcy." 8390

b) Zaofiarowane.

Kilka panien maszynistek potrzeba do pracowni bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Dzielna 22, m. 9. 8382

Panny do krawieczczyzny potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 7954

Ważne dla Dam.

Nauka każda i metoda, jeżeli prawdziwie ma być użyteczną i ulgę w pracy przynoszącą, przedewszystkiem musi być opartą na podstawach pewnych i gruntownej świadomości fachowej, teorja zaś ściśle związana z praktyką, tak, aby przy jej pomocy czytelniczki mogły z łatwością wywiązywać się nawet z najtrudniejszych zadań, jakie się nieraz zdarzają w krawieczczyźnie. Uwzględniając to wszystko, jako specjalista, **wzbogacam coraz nowemi pracami podręczniki i naukę krawieczczyzny**, dając możność wyuczenia się jej w 3-ch miesiącach, do czego w dawniejszych warunkach dochodzono zaledwie latami i otrzymywano rezultaty powierzchowne.

Za doskonałe opracowanie podręczników p. t. Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien, okryć i bielizny w 23-ch wydaniach **(2 wydania zostały przełożone na język niemiecki i już wyczerpane)**, oraz za wzorowe prowadzenie nauki i szkół, nagrodzony zostałem na wystawach medalami złotemi, srebrnemi i dyplomami, przyznano mi **patenty wynalazku** w Paryżu, Brukselli i innych stolicach. W szkołach moich: w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Lwowie przeszło **9000** uczennic ukończyło naukę i zawdzięczają jej środki do samodzielnego życia: uczennice te zakładają pracownie, przyjmują miejsca krojczyń lub nauczycielek w szkołach rządowych i prywatnych.

Wymienione nagrody, ilość uczennic i liczba wydań mych podręczników, dowodzą wymownie, jaki pożytek praca moja przyniosła i przynosi ogółowi. Jest to dla mnie większą nagrodą, niż wszystkie owe podziękowania, ogłaszane w reklamach, zdobywane różnemi drogami od pojedyńczych osobistości, a do których uciekają się przeciwnicy moi i nieudolni naśladowcy. Śmiało rzec mogę, że pierwszy wprowadziłem w kraju i Cesarstwie naukę krawieczczyzny na tory właściwe. Niestety, wiele osób zaczęło niedołężnie karykaturować pracę moją, przerabiając nietylko moje podręczniki, ale nawet programy i ogłoszenia a tym sposobem szkodzą ogółowi i w błąd go wprowadzają.

Wszelkie zjadliwe napaści różnych przedsiębiorców, którzy sądzą drugich według siebie, napaści na system, którego jestem przedstawicielem, zaszkodzić mi wcale nie mogą; walka to bowiem nierówna. Za mną przemawia **długoletnia, sumienna praca, zaszczytnie uznana**, ich zaś głównym celem jest wyzysk osób niedoświadczonych i łatwowiernych, skleciwszy bowiem bezmyślną gmatwaninę z przestarzałych i od dawna niemających już racji bytu metod i żurnali, marnotrawiącą czas i pracę, a nazwaną dla blagi wydaniem 9-tem, chociaż jest ono 3-iem, ogłaszają naukę gruntowną za **10 rs.**; uczennice, zwabione na ową taniość, zmuszone są jednak w rzekomych dalszych kursach dopłacić **kilkadziesiąt rubli**. Za co?... za pakę papieru, pociętego, bez wartości. **Co prawda**, nie można brać im tego za złe: każdy zarabia, jak umie.

UWAGA. Podług mojej metody wyuczają się panie kroju poprawnego zarówno za pomocą linijki, jak i bez niej, a nawet bez centymetru i t. p. przyborów obejść się mogą. Kroju na sposób francuzki udzielam uczennicom moim bezpłatnie. Ceny podręczników i nauki w programach, na żądanie wysyła się franko. **Na naukę** przyjmuję każdodziennie w szkole mojej **Nowo-Senatorska № 2.**

171 **K. Głodziński.**

Starożytności.

Bracia **HAMBURGEROWIE**, antykwarjusze z Londynu i Amsterdamu, przybędą za tydzień i zamieszkają w hotelu Europejskim, poszukują i płacą najwyższe ceny za wyroby ze złota, srebra, bronzu, kości słoniowej, kryształu górnego, porcelany i t. p., meble, miniatury, wegdwoody, gobeliny, a to XVIII wieku i dawniejsze.—Wiadomość u szwajcara hotelu.

Mieszkanie za posługę kobiecie samotnej lub z córką, chodzącą do zajęcia. Chmielna 12, m. 19. 8343

Osoba uzdolniona w kroju metodą A. Gałeckiej lub francuską, otrzyma stół, mieszkanie i stosowne wynagrodzenie. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 8368

Potrzebna osoba zdolna do interesu galanteryjno-rękawiczniczego, jako kasjerka i zarządzająca. Pierwszeństwo z kaucją. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. K. 8202

Potrzebny jest korespondent do Niechcic, stacja dr. żel. warsz.-wied. Gorzkowice, który ładnie i ortograficznie po polsku i po niemiecku pisze. 7914

Panna kompletnie uzdolniona do staników potrzebna jest zaraz, dziewczynki do nauki. Pracownia sukien Marji Schesz, Nowy-Świat № 41. 8359

Potrzebne panny do staników zdolne i do nauki. Zakroczymska № 5, m. 9. 8328

Potrzebna jest panna do strojów kapeluszy na wyjazd. Oferty: hotel du Nord, mieszkania № 38, od godz. 9 do 11-ej. 8384

Potrzebne maszynistki, dziurkarki, podręczne do bielizny. Pańska 36, m. 29. 8379

Panny potrzebne, kompletnie uzdolnione w szyciu ręcznem i maszynowem, do negliży damskich. Kapitulna 6, mieszkania 11. 8378

Potrzebny jest zaraz elektrotechnik zdolny na wyjazd. Zgłosić się: ulica Wspólna № 18, do zegarmistrza. 736r

Panny do staników i spódnic, podręczne i uczennice, potrzebne. Jasna № 5, m. 6. 8364

Potrzeba kilka kompletnie uzdolnionych panien do haftu. Nowy-Świat 33—9. 8363

Potrzebna panna ze swoją maszyną do bielizny. Pańska 60, mieszk. 35. 8392

Potrzebny uczeń do zegarmistrza. Nowy-Świat № 23. 7882

Potrzebny jest administrator, handlowiec, do samodzielnego prowadzenia pierwszorzędnego handlu win, kaucja wymagalna do 3,000 rs. Oferty: Kurjer Warszawski „Administracja." 8245

Panny kompletnie uzdolnione do ubierania kapeluszy słomkowych męzkich potrzebne zaraz do fabryki, Tłomackie 9. 8312

Potrzebna jest uzdolniona maszynistka do pończoch na wyjazd do Lublina. Wiadomość Świętojerska 22, mieszk. 28. 8319

Prasowaczki potrzebne zaraz do nowej bielizny w pralni Kobylińskiego. Leszno № 18, gdzie szyldy. 8032

Kupno i sprzedaż.

Amatorów obrazów zawiadamia się, że 16, 17, 18 i 19 marca (we środę, czwartek, piątek i sobotę) w Drugiej Sali Licytacyjnej, Senatorska 28, wprost kościoła św. Antoniego, z polecenia magazynu Zygmunta Muszkata odbywać się będzie licytacja obrazów olejnych, akwarel, sztychów, chromolitografij, oleodruków i fotografij (około 10,000 przedmiotów) od cen o 80% niższych od normalnych. 7973

A. Chmielna 15. Chleb wiejski, wtorek, środa, piątek. 7894

A) 15 kop. ℔ sera szwajcarskiego dobrego (na kręgi). 15 Chmielna. 7893

A) Figury stare do sprzedania. Świętojańska № 21, m. 6, od 12-ej. 7791

Alkohol, spirytusy różne, wódki, koniaki kuracyjne poleca handel L. Wróbel, Krakowskie Przedmieście № 25. 6822

Bardzo tanio do sprzedania dwa łóżka meblowe z materacami sprężynowemi i szafka nocna. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 35. 7875

Brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 691r

Chcę kupić szczeniaka doga lub z gór św. Bernarda, może być i ponter, byle dobrego gatunku. Ujazdowska 18, m. 3. 7736

Do sprzedania łańcuszek, pierścionek, zegarek, złoto, maszyna nożna. Złota 4, mieszkania 12. 7769

Do sprzedania biuro staroświeckie, bibljoteka, otomana, kanapki, lampy, toaleta.—Chmielna 24, mieszk. 4. 8189

Bibljoteki, kredensy dębowe u stolarza, Marszałkowska № 89. 8385

Do sprzedania 2 szafy orzechowe, nowe, tanio. Chłodna 6, mieszk. 14. 7987

Do sprzedania umeblowanie sypialni, garnitur mebli wyściełany, maszyna do szycia, manekin, lustro, garderoba damska i bielizna. Solec № 54, od Tamki, zrana do 12-ej, pierwsze piętro, mieszkania 2. 8166

Do sprzedania meble bordo czarne, urzędowej roboty, firanki zagraniczne tanio. Zielna № 15, m. 2. 8023

Do składu śliwek suszonych nadszedł transport miodu białego, zwany Lipiec, w małych beczułkach, po bardzo umiarkowanych cenach. W. Bluman, Twarda № 1. 7619

Do sprzedania 2 łóżka z materacami sprężynowemi, w zupełnie dobrym stanie. Pawia № 36, od godz. 9-ej zrana do 1-ej po południu. Wiadomość u stróża. 7998

Fortepiany używane, pianina do sprzedania. Nowy Świat 9, Gruszczyński. 8112

Fortepian krótki bardzo dobry do sprzedania. Długa 4 m. 7. 8095

Fortepian Kerntopfa krótki, palisandrowy, stół dębowy bilardowy oraz stolik orzechowy do kart. Miodowa 15, m. 37. 7714

Fortepian zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Sienna 27, m. 15. 8356

Fortepiany tanio do sprzedania lub do wynajęcia. Daniłowiczowska 4, lombard. 8383

Faetony, wolanciki, szarabany wyprzedaję po cenach zniżonych. Leszno 52. 8395

Fortepiany, pianina kupuję, płacę dobrze.—Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 7668

Futro damskie piękne ktoby miał do sprzedania, niech da wiadomość do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. N. 7969

Kareta z galeryjką, w dobrym stanie, zdatna do hotelu, do sprzedania. Wiadomość: hotel Paryski, w kantorze. 8198

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 6r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 6741

Klacz rosła, silna, skarogniada, rs. 125. Jerozolimska 56, stróż wskaże. 8389

Kupuję fortepiany, pianina używane, płacę dobrze. Szkolna 5, m. 10. 7763

Kawior astrachański świeży w najlepszym gatunku. Sprzedaż w kantorze firmy J. Łazowski, Senatorska 35, w podwórzu na parterze. Pp. handlującym odpowiedni rabat. 705r

Łabędź, samica, pięknej rasy, jest do sprzedania. Wiadomość u p. Wilczyńskiej, ulica Graniczna № 13. 7958

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 6121

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 7492

Maszynę ręczną Singera oraz nożną tanio sprzedam. Marszałkowska 105. sklep zegarmistrzowski. 8148

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, szafy, komody i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. —Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 8307

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 7476

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie niskich. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie. 8303

Maszyny Singera, Whelera i Wilsona ręczne i nożne, używane. Nowy-Świat 52, pierwsze piętro, 5 m. 7866

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, inne meble. Mokotowska 59, prawa oficyna, przy placu św. Aleksandra. 5682

Maszyna pończosznicza № 12 Lamba, nowa, za bezcen do sprzedania. Marszałkowska № 111, mieszkania 1. 521r

Materace włosiane, sprężynowe, od 13 rs., waltharowe od 4 rs., z wełny drzewnej szczuczyńskiej od rs. 2.50. Tapicer Gudowski. Królewska 17. 4807

Meble używane, masyw orzechowe, wiedeńskie, utrechtem kryte. Elektoralna 23, mieszkania 1. 7715

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 22, szeslong 14, garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Wodzyński, Marszałkowska 77. 8380

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski, Nowy-Świat 61. 8372

Małpeczkę łaskawą i papugę dobrze gadającą kupię tanio. Oferty: Kurjer „Papuga." 8362

Maszynę amerykańską oryginalną Singera Buldog, prawie nową, wyjeżdżając sprzedaję. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 8360

Maszyna Singera nożna do sprzedania z gwarancją za rs. 20 w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 8371

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 7829

Najtaniej wanny, prysznice i klozety pokojowe. Marszałkowska 111, w oficynie. 6877

Narzędzia ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 692r

Otomanę sprzedam tanio urzędowej roboty, zaraz. Bracka 4, szwajcar wskaże. 8394

Pianina o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych, w tonie silne, poleca po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem, specjalna fabryka A. Dütz, Jasna 4. 5966

Pozostawiono do sprzedania nakrycie srebrne 84⁰ na 6 osób. Oraczewski, Nowy-Świat 36. 695r

Pianino zagraniczne, krzyżowe, do sprzedania tanio. Krakowskie-Przedm. 64—2. 8087

Pianino prawie nowe, nowej konstrukcji, rs. 285. Jasna 4, Dütz. 6864

Pianina nowe do sprzedania, w zamian przyjmuję stare fortepiany, pianina, fisharmonje, załatwiam również reparacje i opakowania instrumentów. Plac św. Aleksandra róg Nowego-Światu 1, mieszkania 12. 8 54

Powóz 4-osobowy z kufrem, mocny, w dobrym stanie, do sprzedania. Chłodna № 8, stróż wskaże. 8323

Pianino zagraniczne, nowe, amerykańskiej konstrukcji, 3-pedałowe, 475 rs. Senatorska № 8, m. 7. 8388

Sposobność. Regulator Bekiera, obrazy, dywany, szafa, garnitur czarny, lustro. Nowy-Świat 37, dystrybucja. 7968

Sprzedam garniturek mebli niebieskich, pianino mechaniczne, żardinierę, stolik do kart, otomanę, alfenidę. Wiadomość: Wilcza 15, mieszkania 1. 8396

Ser szwajcarski krajowy, bardzo dobry, funt kop. 20. Kupującym całemi kręgami odstępuje się rabat. Mirowska № 5, mieszk. 12. 8401

Serwantka, bibljoteka jesionowe, garniturek mebli, biurko, komoda, parawan toczony, szeslong, szafy. Krucza 40, m. 1. 8044

Tanio do sprzedania szafa rozbierana machoniowa, wewnątrz lipowa, u stolarza. ul. Muranowska № 26. 7972

Tania sprzedaż karczków szydełkowych haftowanych, otomana. Żórawia 34, mieszkania 18. 8357

Tanio do sprzedania 2 łóżka jesionowe, jedno z materacem. Smolna 10, m. 6. 8120

Wyżymaczki „Empire" i naczynia kuchenne poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 690r

Wyjeżdżając sprzedaję meble, lustro, szafę, szeslong, stół, krzesła, portjery, firanki, gzymsy, dywany, łóżko, materace, wiele innych rzeczy, samowar, rądle, brytwanny, kociołek, talerze i kuchenne. Ul. Nowogrodzka 31—15. 8391

Z powodu zmiany posady wyprzedaję meble z pięciu pokojów, prawie nowe, lustra, maszynę singerowską, dywany, firanki, lampy. Marszałkowska 78, stróż wskaże. 5683

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur mebli, kredens, stół i dwa lustra duże. Wiadomość pod № 27 przy ulicy Kruczej, stróż wskaże. 8000

Z powodu wyjazdu do sprzedania 2 maszyny do krajania papieru i inne przybory introligatorskie. Wiadomość: Złota 63, mieszkania 18. 8240

Interesa handl. i mająt.

Anons. Sklep z towarami łokciowemi do odstąpienia każdego czasu. Komorne tanie.—Wiadomość: Nalewki 45, mieszk. 8. 8286

Do odstąpienia cukiernia z restauracją, bilardem, z kompletnem urządzeniem, w mieście powiatowem. Oferty przyjmuje Kurjer „Adamowicz." 7975

Do sprzedania dom trzypiętrowy z trzema oficynami trzypiętrowemi, blisko kolei wiedeńskiej, za przystępną cenę, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Nowogrodzka 29, mieszk. 6. 8313

Dom do sprzedania blisko dworca kolei wiedeńskiej. Pożyczka Towarzystwa 24,000.—Dochód brutto 7,500. Wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 8150

Bufet do wynajęcia w handlu win i spirytualij. Aleja Jerozolimska № 47, róg Marszałkowskiej. 8175

Hamernia żelaza na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Wiadomość: ulica Żórawia 23, mieszkania 31, do 10-ej zrana i od 4 do 6-ej po południu. 8106

Jest do sprzedania plac pod zabudowanie nawet i fabryki, z ogrodem owocowym łokci □ od 8,000 do 12,000, za wolskiemi rogatkami, przy szosie. Wiadomość: ulica Bracka № 5, J. Kozłowski. 8355

Jest do sprzedania tanio w każdym czasie folwark włók 14, bez serwitutów, od Łodzi mil 4. Dom murowany z pięknym ogrodem. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Bliższa wiadomość: Nowogrodzka 16, m. 8. 8377

Kawiarnia wraz z mleczarnią z powodu otrzymanego spadku do sprzedania. Bilard, piramidka kościana. Rymarska № 3. 7620

Kawiarnię sprzedam zaraz, dobrze idącą.—Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 8207

Lasu budowlanego 15 włók, w dobrym punkcie oraz 2,000 dębów jest do sprzedania.—Wiadomość u pełnomocnika, Nowogrodzka 31, m. 12, od 2 do 4-ej. 8145

Magle do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 7986

Osoba umiejąca dobrze krawieczczyznę potrzebna na wspólniczkę za paręset rs. Wiadomość: Chmielna № 10, Karski, od godz. 4-ej do 6-ej. 8370

Place dziedziczne przy ulicy Dzielnej № 73 tanio do sprzedania. 8230

Potrzebny jest na zamianę kapitał 10,000 rs na pierwszy numer hypoteki domu murowanego. Wiadomość u adwokata K. Smoleńskiego, Długa 20. 8130

Pralnia do sprzedania z wyrobioną klijentelą. Świętokrzyzka № 38. 8097

Pralnię w dobrym punkcie sprzedam tanio. Wiadomość: Wspólna 13, m. 13. 8170

Potrzeba rs. 1,500—2,000 na dobrą hypotekę nieruchomości warszawskiej. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Aleksandrowicza. 7776

Rubli 10,000 na drugim numerze hypoteki miejskiej do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość u adwokata przys. Rodysa, ulica Wielka 49, od 7 do 8-ej wieczorem. 8159

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 28. 7639

Sklep z przedmiotami niezbędnemi do codziennego użytku, od lat 30 w centrum miasta, nie wymagający specjalności, komorne b. tanie, kontrakt czteroletni, do sprzedania za 6,000. Bracka 25 u właściciela domu, do 12 i 2 do 6. 7664

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-spożywczy zaraz do sprzedania. Ulica Ordynacka № 7, obok cyrku. 7864

Sklep mydlarski z farbami i norymberszczyzną jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 50, u rządcy domu. 8111

Skład węgla za niską cenę do sprzedania.—Ul. Grzybowska № 44. 8091

Sklep z obuwiem damskiem z wyrobioną klijentelą, w środku miasta, jest do sprzedania z powodu choroby właściciela. Wiadomość ulica Dobra № 41, mieszk. № 9. 8147

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Solec 54. 8403

Ważna wiadomość dla właścicieli starych domów. Kupuję domy do rozbiórki. Oferty składać proszę w księgarni W-go P. Kantor, Senatorska 2. 8178

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania skład wódek, egzystujący od lat wielu. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, mieszk. № 10. 8033

Z powodu wyjazdu właściciela, mam pełnomocnictwo do sprzedania sklepu przy ulicy Elektoralnej, w bardzo dobrym punkcie; owocarnia oraz materjały piśmienne i dystrybucja, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Elektoralna № 53, w składzie rękawiczek. 8110

Z powodu wyjazdu interes rękawiczniczy z wyrobioną stałą klijentelą, egzystujący przeszło 30 lat, jest do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Kapitał nieduży wymagalny w całości. Wiadomość u J. Lindenfelda, Nalewki 45, m. 8. 8025

Lokale.

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w Warszawie posesja, na której znajdują się warsztaty murowane i sklepione, wraz z domem mieszkalnym. Wiadomość u adw. przys. Rodysa, ulica Wielka 49, od 7-ej do 8-ej wieczorem. 8160

Do wynajęcia od 1 lipca 6 dużych pokojów, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Oboźna 5. 8353

Jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., przy ulicy Leszno № 27, mieszkanie, składające się z 5-u pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni i spiżarni. Wodociąg i zlew na miejscu. Wiadomość: u rządcy lub stróża. 8137

Lokal na fabrykę lub mieszkanie, 6 pokoi, kuchnia, stajnia i wozownia, w ogrodzie (8,100 łok. □), do wynajęcia od 1 lipca—lub do sprzedania. Miedziana 4,—lub skład A. Chodowieckiego, plac Teatralny 11. 7649

Lodownie do wynajęcia w każdym czasie. Grzybowska 65, w kantorze. 7944

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 6 pokoi z balkonem, 1-e piętro, z wszelkiemi wygodami. Wspólna № 37. 8366

Pokój do najęcia, z meblami lub bez. Złota № 4. 7752

Sklep obszerny z mieszkaniem, o 3-ch pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni, do wynajęcia od 1 kwietnia. Marszałkowska 67. 8162

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, od 1 kwietnia. Piękna 18. 8119

1—2 pokoje umeblowane, duże ładne. Piękna 8, m. 7. 7542

Od 1 kwietnia do wynajęcia salon i gabinet, razem lub oddzielnie, z meblami, 1-e piętro, eleganckie wejście. Adres u Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 702r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka May-Klukaszewska przyjmuje panie bez legitymacji. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 7178

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Elektoralna № 19. 6999

Akuszerka B. J. przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Włodzimierska 3, mieszkania 1. 7626

Akuszerka przyjmuje na słabość lub kurację, pokoje oddzielne. Krucza 40. 7061

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Elektoralna № 20. 8381

Będąc nie z własnej winy w położeniu bez wyjścia, proszą ludzie uczciwi, osoby dobroczynne, o łaskawą pożyczkę rs. 300. Zwrót pożyczki jest zapewniony. Życzący, mogą otrzymać w procencie mieszkanie oraz całkowite utrzymanie i troskliwą opiekę. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 8, róg Solca u rządcy domu. 7466

Fryzjerka czesze miesięcznie i jednorazowo, tanio i podług najświeższych żurnali. Królewska № 45, m. 9. 7970

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy czarne i kolorowe, nie wypierające się. Ceny fabryczne. 4411

„Leonard," Trębacka 13. Fabryka kapeluszy męzkich poleca: kapelusze czarne i kolorowe najmodniejsze. 8361

„Leonard," poleca: najświeższego fasonu cylindry. Trębacka 13, wprost gmachu teatru. 8361

Obiady prywatne od kop. 25. Śliska № 6, mieszkania 1.—Białowiejska. 8164

Pracownia sukien i okryć damskich Marji Schesz. Nowy-Świat 44. Przyjmuje płaszcze, żakiety i suknie. Wykończa z wielką starannością podług ostatnich żurnali paryzkich, po cenach możliwie umiarkowanych. 8358

Powtórnie zniżone ceny wysortowanych staników trykotowych wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 6919

Rowery Kwadrant nowe i używane, oraz wszelkie przybory i części składowe, poleca zakład mechan. specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno 36, gdzie także przyjmuje wszelkie reparacje. 593r

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 8206

W dniu 5 marca r. b. zginął pies, dog popielaty, uszy obcięte, duży. Znalazca zechce odprowadzić go za sowitą nagrodą, na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 65, m. 7. Nieprawy posiadacz zostanie pociągnięty do sądowej odpowiedzialności. 7845

Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

Znalazca dużego brylantowego kolczyka straconego 11 marca wieczorem, przejeżdżając ulicami: Królewską, Wierzbową, Czystą do Europej. hotelu, łaskawie raczy zwrócić stratę hr. Fel. Broel-Plater, hotel Europej. № 1. Znaczne wynagrodzenie zapewnione. 8351

Zaginął fracht dr. żel. Warsz.-Wiedeńskiej № 42696, na wysłane dwie skrzynki towaru. Warszawa—Skierniewice. 8311

Zgubiono pakiecik opieczętowany, w nim koperty i fotografje. Znalazca za nagrodą rs. 2 odda: ulica Ogrodowa № 55, do panny Adeli. 8365

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)